



W domu jest podział na sprawy zagraniczne i wewnętrzne

Szczepan Niebrzegowski

strona 20



Radzyń będzie tłem filmowej opowieści

Piotr Langenfeld

strona 21



strona 21/24

Lidka Wierzchowska, Magdalena Domańska i Barbara Burdon ruszyły na ratunek dwulatkowi z gminy Ulan-Majorat



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

19 - 25 stycznia 2021 r.
nr 03 (915) • Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

BORKI

CERNIKI

Lokalsi dla Piotrusia

Pani Aneta z Wohynia wygrała dom w Tatrach Będzie sąsiadką Kamila Stocha!



- Na żywo dom zrobił na mnie wielkie wrażenie. Jest większy i piękniejszy niż myślałam... i te niesamowite widoki - zachwyca się pani Aneta

- Myślałam, że to żart. Prędzej bym uwierzyła w wygranie tysiąca złotych, a tu informacja, że dom! - mówi Aneta Ciemięga, pracownica Banku Spółdzielczego w Wohyniu.

STR. R4

Ząb koło Zakopanego to najwyższej położona i jedna z najładniejszych wsi w Polsce

Dzieci z klas I-III wróciły do szkół

Na powrót czekają teraz klasy IV-VIII oraz uczniowie szkół średnich.

S. 5



Wioletta Chmielarz, dyrektor ZS w Zabieliu
- Szkoła znowu tętni życiem, słychać śmiech, rozmowy

47 milionów na asfalt. Żeby samorząd był atrakcyjny dla wyborców

W roku 2021 na drogach powiatu czeka nas ruch wahadłowy.

STRONA 22

Monika Żychoniuk z gm. Wohyń skończyła 100 lat!



Pani Monika podczas uroczystości jubileuszowych

STRONA 2

Budżet gm. Borki uchwalony jednogłośnie. S. 23

Książkowy raj dzięki miejskiej bibliotece. S. 24

Ruszyły zapisy na szczepienia. Jak to zrobić?

Lista punktów szczepień w Radzynie Podlaskim i powiecie radzyńskim. Numery telefonów

STRONA 3

KASACJA POJAZDÓW



500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

W **wspólnota**

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl



Dyrektor ds. marketingu i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

19 stycznia,
godz. 8.00-14.00,
Żabików (3,4)
Wierchowiny (2,3)

24 RADZYŃ

24wspolnota.pl

Monika Żychoniuk z gminy Wohyń skończyła 100 lat!

GMINA WOHYŃ: - Nie martwić się, zdrowo się odżywiać, szczególnie jeść dużo cebuli - to przepis na długowieczność, jakim podzieliła się ze swymi gośćmi pani Monika Żychoniuk, świętująca setne urodziny.

Dostojnej Jubilatce rodzina i przyjaciele odśpiewali życzenia kolejnych 100 lat, nie zabrakło bukietów kwiatów, upominków oraz urodzinowego tortu i toastu.

Pani Monika cieszy się pogodą ducha i wsparciem rodziny. Pomimo sędziwego wieku jest promienna i ma duże poczucie humoru.

Zapytana o przepis na długie i szczęśliwe życie odpowiedziała z uśmiechem: „Nie martwić się, zdrowo się odżywiać, szczególnie jeść dużo cebuli”.

- Serdecznie gratulujemy pięknego jubileuszu i życzymy pani na dalsze lata dużo zdrowia, samych powodów do radości, szczęśliwych chwil w gronie najbliższych oraz wielu kolejnych wspaniałych jubileuszy - życzył w imieniu społeczności wohyńskiej wójt Tomasz Jurkiewicz.

Życzenia kolejnych wielu lat w zdrowiu i dobrym samopoczuciu Jubilatka przyjęła także od proboszcza parafii Św. Anny w Wohyniu, ks. kanonik Henryka Kalitki i kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Łukasza Kor-



Pomimo sędziwego wieku pani Monika jest promienna i ma duże poczucie humoru

szniewicza.

Z okazji tej niecodziennej uroczystości list gratulacyjny

przysłał także premier Mateusz Morawiecki.

mm

PODPATRZONE Radość mimo 13-tego



13 stycznia wielu radziniaków uśmiechnęło się, gdy rankiem wyjrzało przez okno. Spadł śnieg! Starsi przypomnieli sobie dawne „kopne” zimy. Dzieci pod koniec „ferii” mogły wreszcie ulepić bałwana. Jednego z nich spotkaliśmy przy bloku nr 8 przy ul. Korczaka.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.



„Lokalsi dla Piotrusia”



Lidka Wierchowska, Magdalena Domańska i Barbara Burdon założyły na Facebooku profil „Lokalsi dla Piotrusia”. Grupa „powstała z odruchu serc osób, którym bliska jest potrzeba ratowania zdrowia i życia Piotrusia - radosnego dwulatka z gminy Ulan-Majorat”. - Wierzymy, a nawet mamy pewność, że po raz kolejny otworzycie swoje serca na rzecz tego malutkiego, które potrzebuje naprawy - zapraszają na codzienne licytacje, z których dochód przeznaczony jest na sfinansowanie operacji serca Piotrusia Lipińskiego. Panie wykazały się dużą kreatywnością - wachlarz oferowanych do licytacji przedmiotów, usług, zabiegów kosmetycznych itd. jest przeogromny. Gratulujemy inicjatywy! Więcej szczegółów na fb profilu: LOKALSI DLA PIOTRUSIA. Czytaj też na str. 24

Cytat tygodnia



„Cieszę się, że zobaczę swoich uczniów. Szkoła jest przygotowana, wysprzątna, wydezynfekowana. Z informacji od rodziców, nauczycieli i dzieci wynika, że wszyscy chcieli powrotu do szkoły”.

Wioletta Chmielarz, dyrektor Zespołu Szkół w Zabieliu Czytaj na str. 5

NEKROLOGI

Krzysztof Wiśniewski 64 lat
zm. 10 stycznia, Borki
Alina Grochowska 76 lat
zm. 10 stycznia, Radzyń
Agnieszka Rachubik 37 lat
zm. 11 stycznia, Radzyń
Leszek Sałata 58 lat
zm. 12 stycznia, Radzyń

Marian Siński 84 lata
zm. 12 stycznia, Niewęgłosz
Sławomir Adamowicz 65 lat
zm. 12 stycznia, Żabików
Janina Balak 85 lat
zm. 13 stycznia, Paszki Duże

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

CENY PALIW



95	98	ON	LPG
----	----	----	-----

RADZYŃ PODLASKI

Topaz ul. Zabielska	4,57	4,93	4,55	2,09
Moya ul. Wisznicka	4,55	4,89	4,49	2,12
Resta ul. Budowlanych	4,65	4,83	4,57	2,19
PKS w Radzynie	-	-	4,39	-
Shell Paszki	4,67	4,97	4,69	2,19
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,47	-	4,45	-
Euro-Trans ul. Warszawska	4,65	-	4,51	2,12

KOMARÓWKA

Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	4,48	4,69	4,49	2,02
--	------	------	------	------

BIAŁA

Orzeł Biała 31	4,54	-	4,44	2,12
-------------------	------	---	------	------

KĄKOLEWNICA

Circle K	-	-	-	-
----------	---	---	---	---

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel. 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARI

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica 372 20 10
Komarówka 353 50 04
Radzyń 413 18 00
Ulan-Majorat 351 80 69
Wohyń 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

Ruszyły zapisy na szczepienia. Jak to zrobić?

Narodowy Program Szczepień przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 w najbliższych dniach obejmie grupę seniorów w wieku 80+, a następnie seniorów w wieku 70+.

Jedną z możliwości zapisania się na zabieg jest kontakt z najbliższym wybranym punktem szczepień. Oto lista.

RADZYŃ PODLASKI:

- 1. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Rejonowa nr 2,**
ul. Bohaterów 17,
tel. 83 352 03 50;
- 2. Poradnia lekarza rodzinnego ZDROWIE,**
ul. Ostrowiecka 58,
tel. 83 352 99 35;
- 3. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Praktyka Lekarza Rodzinnego,**
ul. Wyszyńskiego 14,
tel. 83 352 75 26;
- 4. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Praktyka Lekarza Rodzinnego DORMED,**
ul. Kard. Wyszyńskiego 17,
tel. 83 352 61 45;
- 5. SP ZOZ w Radzynie Podlaskim, szpital powiatowy,**
ul. Wisznicka 111, tel. 607 832 220 (dostępny w godzinach od

8:30 do 14:30) lub e-mail: szczepienia.covid@spozrp.pl.

GMINY POWIATU RADZYŃSKIEGO:

- 1. NZOZ Ośrodek Zdrowia w Czemiernikach,**
ul. Zamkowa 14,
tel. 83 351 30 12;
- 2. Poradnia lekarza rodzinnego w Borkach,**
ul. Magnoliowa 9/1,
tel. 81 857 42 12;
- 3. Poradnia reumatologiczna w Białce (gm. Radzyń Podlaski),**
Białka 149a; tel. 83 352 51 05;
- 4. NZOZ Ośrodek Zdrowia w Komarówce,**
ul. Wojska Polskiego 13;
tel. 83 353 50 15;
- 5. Poradnia lekarza POZ w Wohyniu,**
ul. Radzyńska 2a;
tel. 83 353 00 17;
- 6. Gabinet lekarza POZ w Suchowoli,**
tel. 695 117 505, 83 353 03 67;
- 7. Przychodnia POZ w Kąkolewnicy,**
ul. Ks. Kornilaka 6,
tel. 83 311 15 00;
- 8. Gabinet lekarza rodzinnego w Kąkolewnicy,**
ul. Lubelska 42, tel. 83 372 21 01;
- 9. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Praktyka**

Lekarza Rodzinnego SALUS,
Ulan-Majorat 50a,
tel. 83 351 80 14.

Pomoc w dojeździe do punktu szczepień

Gminy oferują pomoc dla swoich mieszkańców powyżej 70. roku życia, którzy mogą mieć problem z dotarciem do punktów szczepień.

Pomoc taka jest przeznaczona dla osób starszych, które nie mają możliwości samodzielnego dojazdu oraz dla osób posiadających orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym.

W Radzynie potrzebę taką należy zgłaszać z wyprzedzeniem pod numer telefonu:

500 063 108 lub (83) 351 24 75.

Zapisy prowadzone są dni powszednie w godzinach 8.00-15.30.

Pozostałe gminy będą informować o takiej pomocy na swoich stronach internetowych.

DLACZEGO WARTO SIĘ ZASZCZEPIĆ PRZECIWKO COVID-19?

- Bo** uchronisz siebie przed niebezpieczeństwem. Z bardzo dużym prawdopodobieństwem – sięgającym nawet 95 proc. – szczepienie

uchroni Cię przed zakażeniem COVID-19.

- Bo** uratujesz komuś życie. Szczepiąc się, myślisz również o innych – członkach rodziny, przyjaciółach i znajomych. Ale także nieznanym – spotkanych przypadkiem na ulicy, czy w sklepie. Dzięki Tobie zwiększysz się również ich bezpieczeństwo. Nawet jeśli czujesz się młody i silny, poprzez zaszczepienie przetrwiesz łańcuch zakażeń.

- Bo** możesz! Szczepionki na koronawirusa są dobrowolne, bezpłatne i skuteczne.

- Bo** pomożesz zwalczyć pandemię na świecie. Od wybuchu epidemii na COVID-19 zmarło już ponad 1,5 mln ludzi na całym świecie. Każdy zaszczepiony to potencjalnie od kilku do kilkunastu osób uchronionych przed zarażeniem. Już 50 proc. zaszczepionej populacji istotnie wpłynie na zmniejszenie ryzyka szerzenia się w niej koronawirusa.

- Bo** zyskasz spokój. Szczepiąc się, zyskasz wewnętrzny spokój, wynikający z bezpieczeństwa własnego



Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Praktyka Lekarza Rodzinnego DORMED w Radzynie. W poniedziałek rano (18 stycznia) kolejki do zapisów na szczepienia nie było

i najbliższych.

- Bo** szczepionki są bezpieczne. Szczepionki są badane przez polskie i unijne instytucje. Ich dopuszczenie do użytku jest zależne od decyzji Europejskiej Agencji Lekowej.

- Bo** zostaniesz zbadany. Przed szczepieniem zostaniesz przebadany przez lekarza. Dzięki temu sprawdzisz swój aktualny stan zdrowia.

- Bo** dzięki Tobie szybciej wrócimy do normalności!

POWRÓT DO NORMALNOŚCI OZNACZA:

- odejście od maseczek,
- swobodne spotkania z rodziną i przyjaciółmi,
- powrót dzieci do szkół i rozwój ich kompetencji społecznych,
- dalszy rozwój gospodarki,
- ochronę miejsc pracy oraz szansę na nowe zatrudnienia,
- swobodny dostęp do basenów, siłowni, kin i teatrów,
- wakacje bez ograniczeń.

mm

Planowane inwestycje w 2021 r.

Nazwa i cel	Okres realizacji	Łączne nakłady finansowe
Modernizacja drogi powiatowej w Zbulitowie	2020-2021	679 309,00 tys. zł
Wykonanie przyłącza gazowego w Domu Ludowym w Zabiliu	2020-2021	30 000,00 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w Bednie	2020-2021	197 500,00 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w Brzostówcu	2020-2021	232 500,00 tys. zł
Budowa garażu dla OSP Brzostówek	2020-2021	150 000,00 tys. zł
Budowa oświetlenia ulicznego w miejscowości Biała (Adamki)	2020-2021	15 000,00 tys. zł
Budowa oświetlenia ulicznego w Ustrzeszy	2020-2021	53 350,40 tys. zł

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Radzyń w uchwale zmieniającej wieloletnią prognozę finansową na lata 2020-2024 przedstawiono wykaz inwestycji, rozpoczętych w 2020 roku oraz realizowanych w bieżącym.

Najdroższą inwestycją jest modernizacja drogi w Zbulitowie - koszt to blisko 680 tys. zł.

Jakub Hapka

2 lutego poznamy wykonawcę montażu instalacji OZE?

Gmina Kąkolewnica: Gmina planuje zainstalowanie 118 zestawów solarnych i 210 instalacji fotowoltaicznych.

Drogą przetargu chce zamówić dostawę i montaż instalacji solarnych i fotowoltaicznych. Zamówienie jest realizowane w ramach projektu „Montaż instalacji OZE na terenie gminy Kąkolewnica – część 1”.

Zadanie współfinansowane jest ze środków UE w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem części pierwszej jest dostawa i montaż 118 zestawów solarnych. Chodzi o instalację 2-kolektorową w 75 lokalizacjach oraz 3-kolektorową w 43

lokalizacjach.

PW części drugiej zamówienia mowa jest o dostawie i montażu 210 instalacji fotowoltaicznych, obejmująca między innymi:

- * dostawę i montaż 74 szt. instalacji fotowoltaicznych o mocy 3 kW,

- * dostawę i montaż 136 szt. instalacji fotowoltaicznych o mocy 4 kW.

Gmina oczekuje, że wykonawca udzieli rękojmi i gwarancji na wykonane prace na okres nie krótszy niż 4 lata i nie dłuższy niż 5 lat.

Oferty można składać za pośrednictwem ePuap do 2 lutego 2021 r. do godz. 10:00. Otwarcie ofert przewidziane jest tego samego dnia.

Jakub Hapka

Budują kanalizację i kupują auto z windą

W ostatni czasie gmina Ulan-Majorat podpisała trzy umowy. Pierwsza dotyczy pożyczki na budowę kanalizacji.

Z kolei z Państwowym Funduszem Rehabilitacyjnym Osób Niepełnosprawnych podpisano umowę na realizację projektu „Drzwi w drzwi dla mieszkańców Gminy Ulan-Majorat”.

Dzięki temu zostanie zakupiony 9-osobowy samochód z windą, przeznaczony do przewozu osób niepełnosprawnych, seniorów oraz ludzi potrzebujących wsparcia mobilnego. - Już niedługo nasi mieszkańcy będą mogli skorzystać z bezpłatnej usługi transportu indywidualnego np. do lekarza, urzędu, czy na rehabilitację itp. - zapowiada gmina.

Całkowity koszt projektu to 343 920 zł - w 100 proc. finansowany ze środków Unii Europejskiej.

Trzecia umowa dotyczy utylizacji odpadów z izolatorów domowych.

W ramach drugiej umowy naboru w trzeciej edycji Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych gmina złożyła trzy wnioski.

Pierwszy dotyczy termomodernizacji budynku Zespołu Szkół w Ulanie-Majoracie. Wartość inwestycji to ponad 4 mln zł. Gmina ubiega się o 2 mln zł dofinansowania.

Drugi to budowa kanalizacji gminnej. Wartość inwestycji to 23 mln zł. Gmina ubiega się o 20 mln zł dotacji.

Trzeci - to modernizacja istniejącego oświetlenia ulicznego (4,7 mln zł). - Wnioskujemy o dofinansowanie pierwszego etapu, o 700 tys. zł - poinformował wójt Jarosław Koczkodaj.

Jakub Hapka

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

LAKIERNIA PROSZKOWA
LAKIEROWANIE PROSZKOWE, PIASKOWE
Wymiary pieca 8000x2200x1600
Ostrówek Kolonia 20, 21-102 Ostrówek
godziny otwarcia 8-16
www.lakierniaproshkova-lubelskie.pl
Tel. 697 753 300

JESTEŚMY LIDEREM W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

wspólnota



**12 PORTALI INTERNETOWYCH
9 TYGODNIKÓW**

miedzyrzec.24wspolnota.pl

parczew.24wspolnota.pl

radzyn.24wspolnota.pl

opole.24wspolnota.pl

pulawy.24wspolnota.pl

lubartow.24wspolnota.pl

Lukow24.pl

Lublin24.pl

**BIAŁA SIĘ
DZIEJE**

**SIEDLCE
się dzieje**

**tuba
ŁĘCZNEJ**

24wspolnota.pl

ZAINWESTUJ

W SKUTECZNĄ REKLAMĘ

Biała Podlaska, Międzyrzec Podlaski

Monika Najdyhor ☎ 515 895 342

✉ **najdyhorwspolnota@gmail.com**

Parczew, Radzyń Podlaski

Agata Badziak ☎ 517 070 803

✉ **badziak@24wspolnota.pl**

Najbardziej obłożone przejście w Terespolu

Pandemia zablokowała uchodźców



Na cudzoziemców zabiegających o ochronę międzynarodową czeka w białskim ośrodku recepcyjnym aż 197 wolnych miejsc...

W otwartym Ośrodku dla Cudzoziemców w Białej Podlaskiej zajęte są obecnie tylko 23 miejsca, a 197 pozostaje wolnych. W ubiegłym roku poważnie zmalała liczba wniosków uchodźczych składanych w naszym kraju.

O tych zmianach na granicach i w ośrodku poinformował nas Jakub Dudziak, rzecznik prasowy Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

SARS-CoV-2 i ograniczenia w podróżowaniu

– W minionym roku liczba cudzoziemców ubiegających się o ochronę międzynarodową zmalała o prawie 32 proc. w porównaniu do 2019 r. Spadek jest związany głównie z pandemią wirusa SARS-CoV-2 i wprowadzonymi w wielu państwach ograniczeniami w podróżowaniu. W ubiegłym roku wnioski o udzielenie ochro-

ny międzynarodowej w Polsce złożyło 2,8 tys. osób, w tym 1,5 tys. po raz pierwszy – zaznacza rzecznik.

Dodaje, że najbardziej dynamicznie zmieniła się sytuacja dotycząca obywateli Białorusi. W sierpniu liczba składanych przez nich wniosków zaczęła rosnąć i od września wynosiła około 80 miesięcznie. W sumie z Białorusi przybyło 407 osób, a najwięcej przyjechało z Rosji – 1283 osoby.

– W 2020 r. wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej najczęściej były składane w placówkach Straży Granicznej na wschodniej granicy kraju (44 proc. spraw), głównie z Białorusią – w Terespolu (18 proc. ogółu) i Bobrownikach (10 proc.). To sytuacja wewnętrzna na Białorusi spowodowała wzrost wniosków o przyznanie statusu uchodźcy w Polsce złożonych przez obywateli tego kraju – wyjaśnia Jakub Dudziak.



W otwartym Ośrodku dla Cudzoziemców w Białej Podlaskiej znajduje się nowoczesny filtr epidemiologiczny



Jakub Dudziak

rzecznik prasowy Urzędu do Spraw Cudzoziemców

Cudzoziemcom udziela się ochrony międzynarodowej (w formie statusu uchodźcy lub ochrony uzupełniającej), jeśli w jego kraju pochodzenia grozi mu prześladowanie lub rzeczywiste ryzyko utraty życia czy zdrowia. Każdy wniosek jest rozpatrywany indywidualnie przez Urząd do Spraw Cudzoziemców, który szczegółowo analizuje poszczególne sprawy w celu sprawdzenia, czy danej osobie należy udzielić ochrony.

Podczas trwania procedury uchodźczej cudzoziemcy mogą korzystać z pomocy socjalnej (m.in. zakwaterowanie, wyżywienie, opieka medyczna) zapewnianej przez Urząd do Spraw Cudzoziemców oraz zajęć edukacyjnych (m.in. nauka języka polskiego, kursy informacyjne). Mają oni do wyboru pobyt w ośrodku lub samodzielne utrzymanie się poza ośrodkami przy pomocy finansowej otrzymywanej od urzędu. Większość cudzoziemców korzysta z pomocy socjalnej urzędu poza ośrodkami. W 2020 r. z pomocy socjalnej i opieki medycznej skorzystało prawie 5,2 tys. osób.

Turcja, Białoruś, Ukraina...

W 2020 r. warunki przyznania ochrony międzynarodowej spełniało prawie 400 cudzoziemców. Byli to głównie obywatele Turcji – 85 osób, Białorusi – 81, Rosji – 76, Ukrainy – 28 oraz Tadżykistanu – 27 osób.

Decyzje negatywne otrzymało prawie 2,1 tys. osób. Byli to głównie obywatele Rosji – 1,3 tys. osób, Ukra-

iny – 314 i Tadżykistanu – 63 osoby.

– Nieco ponad 1 tys. postępowań zakończyło się natomiast umorzeniem. Dotyczyło to w zdecydowanej większości obywateli Rosji – ponad 700 osób. Sprawy są umarzane w sytuacji, gdy cudzoziemiec opuścił Polskę, nie czekając na wydanie decyzji – wyjaśnia rzecznik.

(Pim)

Jeden uderzył w auto, drugi w bramę. Obaj po alkoholu



Kierowca ford uderzył w bramę wjazdową na posesję i zaparkowane nieopodal pojazdy



Niemal 2 promile alkoholu miał w organizmie 66-letni kierowca opła, który na al. Jana Pawła II nie ustąpił pierwszeństwa innemu kierowcy

BIAŁA PODLASKA: Prawie dwa promile alkoholu miał w organizmie 66-letni kierowca opła, który nie ustąpił pierwszeństwa innemu kierowcy. Doszło do zderzenia. Kilka godzin później inny kierowca uderzył swoim fordem w bramę wjazdową na posesję i zaparkowane nieopodal auta.

Początek roku był wyjątkowo

pechowy dla 66-lątka z Białej Podlaskiej, kierowcy opła. W sobotnie popołudnie na skrzyżowaniu ulicy Francuskiej z al. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy volkswagena. Doszło do zderzenia.

66-latek był pijany. Miał dwa promile alkoholu w organizmie. Drugim autem kierował 35-letni mieszkaniec

Białej Podlaskiej. Był trzeźwy.

Z kolei w niedzielę po godzinie 3 kierowca ford uderzył w bramę posesji i zaparkowane nieopodal auta. Po czym uciekł. Kiedy policjanci dotarli do właściciela porzuconego auta, ten oświadczył, że wieczorem zaparkował samochód przed posesją. Auto było otwarte, a w środku pozostały kluczyki.

– Policjanci ustalili, że o kierowanie pojazdem w chwili zdarzenia podejrzany jest 36-letni członek rodziny. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Miał pół promila alkoholu w organizmie. Usłyszał zarzut – mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Na powrót czekają teraz klasy IV-VIII oraz uczniowie szkół średnich

Dzieci z klas I-III wróciły do szkół

POWIAT RADZYŃSKI: W poniedziałek rozpoczęły się lekcje stacjonarne dla uczniów edukacji wczesnoszkolnej - z klas I-III. Ale nie jest jak dawniej - władze oświatowe zalecają, aby lekcje poszczególnych oddziałów odbywały się w różnych częściach szkoły, a ich nauczyciele nie mieli ze sobą kontaktu.

Zapytaliśmy dyrektorów z trzech gmin, jak przygotowali szkoły do oczekiwanego przez wszystkich powrotu uczniów do sal lekcyjnych.

Dyr. Chmielarz: zachowujemy reżim sanitarny

– Uczniowie klas I – III wracają na stacjonarne lekcje z zachowaniem reżimu sanitarnego. Szkoła dostosowała swoje pomieszczenia i urządzenia do wytycznych, które otrzymaliśmy. Obecnie nie było konieczności bieżących napraw, natomiast remonty są zaplanowane na czas ferii letnich – powiedziała nam Wioletta Chmielarz, dyrektor Zespołu Szkół w Zabieli (gm. Radzyń).

SP w Domaszewnicy gotowa

– Wznowienie procesu edukacyjnego uczniów klas I-III w trybie stacjonarnym odbędzie się bez żadnych problemów – deklaruje Teresa Wierchowaska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Domaszewnicy (gm. Ulan-Majorat). – Szkoła jest bardzo dobrze przygotowana i wyposażona we wszelkie pomoce, które będą uatrakcyjnić i wspierać naszych najmłodszych uczniów podczas zajęć dydaktycznych i opiekuńczych w świetlicy – dodaje.

Chmielewska: mamy nadzieję na poprawę sytuacji

– Jesteśmy przygotowani na powrót uczniów klas I-III do szkoły i prowadzenia zajęć z zachowaniem reżimu sanitarnego – zapewnia Iwona Chmielewska, dyrektor Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy. – Otrzymaaliśmy nowe wytyczne, które w nieznacznym stopniu różnią się od tych sprzed 1 września 2020 roku, jednakże obowiązujące w szkole procedury ochrony uczniów i pracowników przed Covid-19 wymagały zaktualizowania i dostosowania do wymogów obecnej sytuacji.

Wymieniono też meble szkolne w sali „pierwszaków”.

Czas remontów

Pytana o przeprowadzone remonty, odpowiada: – Okres zdalnego nauczania wykorzystaliśmy bardzo efektywnie na poprawę warunków nauki i pracy w pomieszczeniach szkolnych. Po 22 latach został odnowiony parkiet na sali gimnastycznej wraz z trybunami. Pomalowano trzy sale lekcyjne, pokój nauczycielski i dwa gabinety szkolne, wymieniono blaty we wszystkich ławkach dla uczniów klas IV-VIII.

Wymieniono też meble szkolne w sali „pierwszaków”.

„Zielony dziedziniec” w Kąkolewnicy

– Plany remontowe mamy na pierwszą połowę 2021 roku. Chodzi m.in. o powiększenie stołówki szkolnej, odnowienie kolejnych sal lekcyjnych, wyposażenie w nowe meble sali edukacji wczesnoszkolnej – wylicza dyrektor Iwona Chmielewska. – Naszym celem jest także urządzenie uczniom bezpiecznego miejsca do spędzania przerw na tzw. dziedzińcu szkoły. Mamy plany urządzenia tam miejsca zieleni do wypoczynku.



Wioletta Chmielarz
dyrektor Zespołu Szkół w Zabieli

Cieszę się, że zobaczę swoich uczniów

Szkoła jest przygotowana, wysprzątana, wydezynfekowana. Z informacji od rodziców, nauczycieli i dzieci wynika, że wszyscy chcieli powrotu do szkoły. Mam cichą nadzieję, że w niedługim czasie będą wracali uczniowie klas starszych. Cieszę się, że w poniedziałek szkoła znowu tętniła życiem, że znów słyhać śmiech, rozmowy.

MEN, wspólnie z Głównym Inspektorem Sanitarnym i Ministerstwem Zdrowia, przygotowało wytyczne, które mają na celu przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa w szkołach. Wytyczne te w dużej mierze opierają się na zapisach znanych już np. z września 2020 r. Znajdują się w nich rekomendacje dotyczące zasad organizacji zajęć, higieny, czyszczenia i dezynfekcji pomieszczeń oraz powierzchni, organizowania gastronomii czy postępowania w przypadku podejrzenia zakażenia u pracowników szkoły.

Od 11 do 15 stycznia trwały dobrowolne i bezpłatne testy przesiewowe na obecność SARS-Cov-2 dla nauczycieli klas I-III szkół podstawowych, nauczycieli szkół specjalnych i pracowników obsługi administracyjnej szkół. Mogli się na nie zgłosić nie tylko nauczyciele, ale również pracownicy szkoły, tj.: obsługa administracyjna, kierownictwo szkoły, personel sekretariatu, personel pomocniczy, personel odpowiedzialny za funkcjonowanie techniczne szkoły, personel sprząający, a także personel wykonujący bieżące prace naprawcze na terenie szkoły.

Pytany o powrót do nauki starszych uczniów, minister edukacji Przemysław Czarnek zapewnił, że nastąpi to „najszybciej, jak to będzie możliwe”

Współpraca nauczycieli i rodziców

Dotychczasowa nauka zdalna przysporzyła wszystkim wielu problemów.

– Nauczyciele i rodzice zwracają uwagę na jak najlepsze wykorzystanie czasu i wkładają wiele pracy, by uzupełnić niedostatek wiedzy uczniów, wesprzeć ich w pokonywaniu poczucia osamotnienia i otoczyć opieką po trudnym okresie izolacji od grupy i klasy – informuje Chmielewska.

Kiedy wrócą starsi uczniowie?

Pytany o powrót do nauki starszych uczniów, minister edukacji Przemysław Czarnek zapewnił, że nastąpi to „najszybciej, jak to będzie możliwe”.

Nie podał jednak żadnej konkretnej daty, a odniósł się jedynie do tych uczniów, którzy mają wiosną egzaminy – ósmoklasistów i maturzystów.

– Na ten moment możliwe są konsultacje indywidualne na terenie szkół w grupach do pięciu osób – przypominał.

Jakub Hapka

Nie dla czadu - apel starosty i strażaków

Starosta radzyński i komendant straży pożarnej ostrzegają przed „cichym zabójcą” - czadem.

Zagrożenie zatruciami tlenkiem węgla nasila się, gdy następuje sezon ogrzewania mieszkań. Przyczyną zatrucia czadem w większości przypadków są wadliwe lub niesprawne urządzenia grzewcze, niewłaściwa eksploatacja urządzeń grzewczych, niesprawne przewody kominowe, niedrożna wentylacja pomieszczeń, pożary.

W związku z prognozowanymi przez IMGW intensywnymi opadami śniegu oraz spadkami temperatur Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim oraz Krajowa Izba Kominiarzy przypominają właścicielom i zarządcą budynków o obowiązku okresowego dokonywania przeglądów i czyszczenia przewodów kominowych oraz sprawdzenia instalacji wentylacyjnej. Zalecają instalowanie czujek dymu i tlenku węgla.



W Nie dla czadu

Wójt Gminy Radzyń Podlaski informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Radzyń Podlaski zostało wywieszone ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości rolnych

Obręb: Żabików
Nr ewid. działki: 461
Powierzchnia: 0,3803 ha
Księga wieczysta: LU1R/00021414/4
Cena wywoławcza: 40 000 zł
Wysokość wadium: 4 000 zł

Obręb: Żabików
Nr ewid. działki: 466/1
Powierzchnia: 0,2800 ha
Księga wieczysta: LU1R/00021414/4
Cena wywoławcza: 85 000 zł
Wysokość wadium: 8 500 zł

Przetarg odbędzie się 15.02.2021 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Radzyń Podlaski

Z ogłoszeniem można zapoznać się również na stronie internetowej Urzędu Gminy: <https://ugradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl>

Czy dojdzie do rozbicia koalicji PSL-PiS w powiecie bialskim?

Awantura na sesji Poszło o „szybkie” szczepienia radnych i politykę rządu

Propozycja szybkich szczepień radnych oraz polityka gospodarcza rządu poróżniły koalicjantów. Doszło do ostrych spiec.

Ostatnia sesja może okazać się przełomową w rozpadzie politycznego „konkubinatu” w Radzie Powiatu Bialskiego. Jak zauważają obie strony konfliktu, ostra retoryka radnych PSL i Porozumienia Samorządowego przyczyniła się pewnie do podjęcia radykalnej decyzji przez klub PiS.

Mogli się zaszczepić bez kolejki

Na sesji był to temat poboczny, ale ma swoje dalsze konsekwencje. Wywołał go wiceprzewodniczący rady Tomasz Bylina (PiS), gdy zapytał, czy starosta, członkowie zarządu powiatu oraz pracownicy starostwa zostali zaszczepieni przeciwko Covid-19.

Starosta i wicestarosta oraz członek zarządu Mateusz Majewski odpowiedzieli, że nie skorzystali ze szczepienia.

– Taka informacja trafiła od Marka Zawady, dyrektora międzyrzeckiego szpitala, który powiadomił, że radni mogli korzystać ze szczepienia. Kolejnego dnia NFZ zmienił jednak stanowisko i poinformował, że szczepienia nie są możliwe. Czekam na swoją kolej. Są osoby starsze, bardziej potrzebujące – wyjaśnił starosta Mariusz Filipiuk.

Zapytaliśmy dyrektora Zawadę o tę sprawę.

– Na wstępnym etapie skierowaliśmy ofertę do radnych i rady społecznej szpitala. Była wtedy bardzo szeroka interpretacja dotycząca zasad szczepienia. Dotyczyło to resztówek z otrzymanych szczepionek. Żaden radny się nie zgłosił. Nikt spoza uprawnionych

Po kontroli RIO pismo długo szło

Radni usiłowali rozwikłać sprawę kontroli RIO w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej, opisaną w naszym artykule „Były błędy, bo sfiksował komputer”. Kontrowersje budził fakt, że o tej kontroli nie poinformowano radnych.

Mariusz Filipiuk, starosta bialski wyjaśnił na sesji, że wystąpienie pokontrolne RIO dotarło do starostwa 4 grudnia. – Mielśmy 30 dni, aby ustosunkować się do niego. Odpowiedzieliśmy 31 grudnia. Nie wnieśliśmy żadnych zastrzeżeń. Dlaczego rada nie była poinformowana do 31 grudnia? Chcieliśmy podać komplet wyników, łącznie z odpowiedzią – tłumaczył starosta.

Obiecał, że kolejnym razem, jak będzie taka sytuacja, poinformuje radę niezwłocznie i na bieżąco.

Pochwalił się, że przewodnicząca zespołu kontrolnego oceniła gospodarkę finansową starostwa jako prowadzoną rzetelnie i gospodarnie. Starosta podziękował skarbnikowi i pracownikom wydziału finansowego za „ogrom pracy”. Przewodniczący rady dostał pismo w sprawie kontroli dopiero 11 stycznia.

z grupy „0” nie skorzystał ze szczepień – zapewnił.

„Pułapka na władze lokalnych samorządów”

W ubiegły piątek, dwa dni po sesji, ostre oświadczenie klubu radnych Porozumienia Samorządowego przesłał do mediów wiceprzewodniczący rady Daniel Dragan (PS, szef powiatowy Platformy Obywatelskiej).

„Tomasz Bylina z PiS zadał pytanie, czy członkowie zarządu powiatu, radni oraz pracownicy starostwa powiatowego nie skorzystali ze szczepień poza kolejnością. Przedstawiciele PiS-u liczyli zapewne, że otrzymując potwierdzenie szczepień przez przedstawicieli powiatu, doprowadzą do destabilizacji lokalnej sytuacji politycznej. Ostatnio władze powiatu bialskiego miały wiele krytycznych uwag odnośnie działalności administracji rządowej, szczególnie w obszarze służby zdrowia. Po wyższa sytuacja wygląda, jakby administracja rządowa celowo wysyłała nieprecyzyjne komunikaty, aby zastawić pułapkę na władze lokalnych samorządów, w których Prawo i Sprawiedliwość ma marginalne znaczenie” – brzmi fragment oświadczenia podpisanego przez Dragana.

Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka prasowa Lubelskiego Od-

ziału Wojewódzkiego NFZ, kategorycznie zdementowała, jakoby miały być wydane decyzje pozwalające na szczepienie radnych.

Stałe fragmenty gry

Szczepienia były wisienką na torcie awantury, do której doszło wcześniej.

W „stałych fragmentach sesyjnej gry” zaprezentowali się radni Marek Sulima (PSL) i Daniel Dragan (PS).

Sulima zaczął od gratulacji dla starosty i radnych za pozyskanie siedziby dla starostwa. Podkreślał, iż powiatem rządzą uczciwi ludzie.

Zaraz potem, łamanym głosem mówił, że musiał pojechać prawie 1,5 tys. km, aby „jak diabeł pracować na inne państwo”.

– Ta łobuzeria rządzi! Widzimy jak marnuje się i kradnie. Liczę, że przyjdą lepsze czasy. Zmieni się to diadostwo! – zaatakował rząd PiS.

Wicestarosta Janusz Skólimowski zwrócił uwagę przewodniczącemu Mariuszowi Kicińskiemu, by reagował, gdy padają słowa powszechnie uznane za obraźliwe.

– Cenzorem nie byłem i nie będę – odpowiedział Kiciński.

– Janusz, wstydu oszczędź! Jestem zszokowany obroną tego



Małgorzata Bartoszek
rzeczniczka prasowa Lubelskiego Oddziału
Wojewódzkiego NFZ

– W etapie „0” szczepieni mogą być wyłącznie pracownicy sektora ochrony zdrowia. Wytyczne dot. wykazu osób uprawnionych do szczepień w szpitalach węzłowych w etapie „0” zostały jasno określone i zawarte w piśmie Ministerstwa Zdrowia, przesłanym 18 grudnia 2020 r. do dyrektorów poszczególnych szpitali. W odpowiedzi na apel Naczelnej Izby Lekarskiej o jak najefektywniejsze wykorzystanie szczepionek dostarczonych do szpitali w okresie świąteczno-noworocznym, czyli w okresie zwiększonej absencji pracowników szpitali, w dniu 29 grudnia 2020 r. do dyrektorów szpitali zostało przesłane pismo określające precyzyjnie, że oprócz personelu szpitali do szczepień w okresie świąteczno-noworocznym mogli zostać włączeni wyłącznie pacjenci szpitala lub rodziny personelu. Szczepienia takie mogły być realizowane tylko i wyłącznie w przypadku ryzyka zmarowania otrzymanych szczepionek ze względu na brak osób uprawnionych, chętnych do zaszczepienia się w tym okresie. Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ stanowczo dementuje, jakoby miały być wydane inne decyzje w tej sprawie

całego syfu, który jest – nie ustępował Sulima.

Zarzucił rządowi doprowadzenie do upadku prawie 5,3 tys. gospodarstw w powiecie i pominięcie pow. bialskiego w drugiej transzy dzielenia funduszy wspierających samorządy.

Kiedy przeciwko tym słowom zaczęli protestować radni z PiS i zaczęły się krzyki, działacz PSL żądał, aby przeciwni mu samorządowcy wyłączyli się i nie byli obłudni.

– Zamknij się! – krzyczał do oponentów.

– Nie dopuszczę, abys mówił



Tomasz Bylina (PiS)
wiceprzewodniczący Rady Powiatu
Bialskiego

– Jestem przekonany, że gdyby pan radny Dragan wsłuchał się i zrozumiał moją intencję zawartą w postawionym pytaniu odnośnie szczepień bezkolejkowych, to nie opowiadałby, że moje pytanie miało doprowadzić do „destabilizacji lokalnej sytuacji politycznej”. Sytuację polityczną zdestabilizował pan radny Dragan z chwilą, gdy został wiceprzewodniczącym Rady Powiatu. Nieustannie atakował i nadal atakuje obecny rząd, za co nie tak dawno publicznie kajał się i przepraszał. Widocznie potrzebuje więcej czasu na zrozumienie, że radny powinien zająć się sprawami mieszkańców powiatu, a nie uprawiać politykę. Chciałbym przypomnieć, że wybory samorządowe w kraju i w woj. lubelskim wygrała Zjednoczona Prawica, a stwierdzenie pana Dragana, że PiS w lokalnych samorządach ma marginalne znaczenie, jest jego kolejnym kłamstwem. A co do szczepień poza kolejką – będziemy jeszcze o to pytać

„zamknij się”, nie ma powodu obrażać – starosta Mariusz Filipiuk próbował uspokoić radnego Sulimę.

Czy będą odwoływać przewodniczącego?

Przewodniczący nie chciał udzielić głosu innym radnym PiS, protestującym przeciwko tej „karczemnej atmosferze”.

Podniosły się głosy oburzenia. Wreszcie wicestarosta Janusz Skólimowski ratował sytuację prosząc o 10-minutową przerwę.

Tak czy inaczej, koalicja wisi



Daniel Dragan
wiceprzewodniczący rady podpisał
oświadczenie (fragment):

„Sekuencja zdarzeń związanych z procedurą szczepień układa się w obraz pokazujący chaos i brak przygotowania ze strony administracji rządowej. Najpierw dyrektor szpitala powiatowego w Międzyrzeczu Podlaskim, doprecyzowując informacje nt. procedury szczepień, dowiadywał się w NFZ, że istnieje możliwość zaszczepienia w grupie „0” radnych powiatu jako „osób współpracujących z sektorem ochrony zdrowia”. Stosowna informacja została rozesłana do nas jako radnych zarówno SMS-em, jak i mailowo. Potwierdził to na sesji starosta Mariusz Filipiuk. Mimo mieliśmy informacji czy możliwość zaszczepienia, jako radni Porozumienia Samorządowego, postanowiliśmy poczekać na swoją kolej, ponieważ nie mieliśmy informacji czy możliwość zaszczepienia otrzymali wszyscy chętni przedstawiciele zawodów medycznych oraz np. pracownicy i pensjonariusze domów pomocy społecznej w powiecie bialskim. Po paru dniach NFZ zmieniło zdanie i wydaje nowy komunikat, po którym szczepienia przedstawiciele władz powiatu zostają odwołane. (...) Istnieje duże prawdopodobieństwo, że podobne działania były celowo inscenizowane, aby odwrócić uwagę od prawdziwych problemów rządzących”

na włosku. Choć, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, jeszcze nie zapadła decyzja, czy klub PiS wystąpi z wnioskiem o odwołanie Mariusza Kicińskiego z funkcji przewodniczącego rady, czy też może zdecydować o wyjściu z koalicji z PSL (ceną być może byłoby stanowisko wicestarosty, które w ramach porozumienia zajmuje Janusz Skólimowski oraz członka zarządu, którym jest Radosław Sebastianiuk).

Marek Pietrzela

Gdyby rzeczywiście w domu kobiety zaczął ulatniać się gaz, takie urządzenie niczego by nie wykryło

Domokrązca wykorzystał tragedię, żeby naciągnąć na czujnik gazu

POWIAT PUŁAWSKI: 300 złotych zapłaciła mieszkanka Puław domokrązca za czujnik gazu. Odwiedził ją zaraz po tragicznym wybuchu gazu, w którym zginęły dwie osoby. Nie dość, że słono przepłaciła, to na dodatek wciśnięto jej nie czujnik gazu, tylko dymu.

Kobieta ostrzega przed oszustwami

Mieszkanka bloku na ul. Leśnej poprosiła, żeby nie robić jej zdjęć i nie podawać w gazecie nazwiska – boi się, że osoba, która ją oszukała, mogłaby zobaczyć artykuł i zemścić się za nagłośnienie sprawy. Starsza pani chce jednak przestrzec ludzi, by nie stracili pieniędzy w taki sposób jak ona.

18 grudnia wczesnym rankiem w Puławach na ul. Krótkiej doszło do wybuchu gazu w domu jednorodzinnym. Eksplozja była tak silna, że całkowicie zniszczyła budynek i uszkodziła sąsiadujące domy. W gruzach zginęły dwie osoby, a trzecia trafiła do szpitala z rozległymi oparzeniami. To wydarzenie poruszyło lokalną społeczność. Jak się okazuje, zmotywowało także oszustów, którzy zwietrzyli okazję do interesu.

Wzięła go za fachowca ze spółdzielni

Dwa dni przed Wigilią do drzwi 80-latki z ul. Leśnej zapukał mężczyzna. Jak mówi puławianka, miał na oko jakieś 40 lat, ale poza tym nie przyjrzała mu się dokładnie, tym bardziej, że był w masce.

– To był czas porządków przed świętami. Akurat gdy zapukał,



Takie plastikowe urządzenie rzekomo do wykrywania ulatniającego się gazu, nawet bez baterii, zostawił mieszkance Puław obcy mężczyzna. Kosztowało ją to aż 300 zł

oglądałam ważną dla mnie transmisję mszy i oderwał mnie od tego. To było około 13:00. W dodatku byłam trochę rozkojarzona i zamyślona, bo święta to dla mnie trudny czas, jako że jestem samotną osobą. Mówił, że sprawdza czy nie ulatnia się gaz i instaluje alarmy, z racji tego, że był ten wybuch. Pomyślałam, że pewnie spółdzielnia prowadzi teraz takie kontrole. Po całym zdarzeniu dzwoniłam jednak do spółdzielni i okazało się, że nikogo nie wysłali – opowiada seniorka.

Zamiast rat, lepiej wpłacić całość

Domokrązca od gazu użył w kuchni jakiegoś dzwoniącego urządzenia i wysoko nad kuchenką zamontował na ścianie mały pla-

stikowy przedmiot. Zaproponował kobiecie dwie możliwości zapłaty – w całości albo na raty.

– Proponował, żebym za to urządzenie płaciła 30 zł co miesiąc przez rok, albo od razu zapłaciła 300 zł, dzięki czemu 60 zł miałam zaoszczędzić. Dziś żałuję, ale wtedy pomyślałam, że co miesiąc muszę pamiętać o wielu różnych rachunkach, nie chcę pamiętać o kolejnym i dlatego zdecydowałam się od razu zapłacić całość. Pan miał ze sobą jakąś listę, na której było wiele nazwisk z wpisaną obok nich kwotą – głównie 30 zł. Myślę więc, że nie tylko ja mogłam paść ofiarą takiego oszustwa. Nie wiem co mnie podkuśiło, bo gdybym wpłaciła tylko 30 złotych, to chociaż straciłabym tylko tyle, a nie całe 300 zł – mówi pokrzywdzona kobieta. Pokazuje też kwitek, który dostała od domokrączy. Jest

na nim tylko parafka, nigdzie nie widnieje pieczęćka z nazwą firmy, danymi kontaktowymi itp.

Nawet dziesięć razy drożej

Wieczorem u seniorki zakiełkowała myśl, że została naciągnięta. Za 300 zł oszust nawet nie zostawił w środku baterii, potrzebnej do działania urządzenia. Takie urządzenie nie wykryłoby gazu. Ale nie tylko z powodu braku baterii.

Na podstawie zdjęć urządzenia, wykonanych w mieszkaniu seniorki, spróbowałismy zbadać, ile tak naprawdę mogłoby kosztować w sklepie. Napisy na czujniku są w języku niemieckim, jednak z pomocą internetu szybko udaje się je przetłumaczyć. Z zaskoczeniem odkrywamy, że to nie czujnik gazu, a fotoelektryczny czujnik dymu.



Seniorka pokazuje też kwitek, który dostała od domokrączy. Jest na nim tylko parafka, nigdzie nie widnieje pieczęćka z nazwą firmy, danymi kontaktowymi itp.

Mówił, że sprawdza czy nie ulatnia się gaz i instaluje alarmy, z racji tego, że był ten wybuch

Urządzenie, nawet gdyby działało, nie uchroniłoby więc seniorki, w razie ulatniania się gazu.

Na internetowej aukcji odnajdujemy identyczny model czujnika – kupiony na prezent i nieużywany – który ktoś wystawił za 13 zł. W sklepach AGD/RTV ten model nie jest dostępny, jednak bardzo zbliżone wyglądem i użytą technologią czujniki można kupić już za 30 zł. Ten może być jeszcze tańszy z racji tego, że to model no-name – bez żadnych firmowych oznaczeń na obudowie ani wiadomości o posiadanych atestach itp. Pokrzywdzona kobieta podejrzewa też, że to zużyty czujnik.

– Podejrzewam, że miał ten czujnik zdemontowany z jakiegoś innego miejsca. Za ile by go nie sprzedał, miał więc „czysty” zysk – mówi seniorka.

Gdyby rzeczywiście w jej domu zaczął ulatniać się gaz, takie urządzenie niczego by nie wykryło.

PSM – warto zgłaszać nam wątpliwości

Mieszkanka ul. Leśnej o wizycie fałszywego fachowca po-

informowała spółdzielnię mieszkaniową. Jej kierownictwo prosi o rozwagę i czujność, przypominając że spółdzielnia kontrole gazu zawsze zapowiada.

– Miałam tylko jedno zgłoszenie dotyczące sprzedaży czujników gazu w mieszkaniach (właśnie od pani z ul. Leśnej, której sytuację opisujemy w artykule – przyp. red.), dlatego trudno powiedzieć, czy to był tylko jednorazowy incydent, czy może więcej osób zostało wykorzystanych w podobny sposób. Zawsze z wyprzedzeniem informujemy mieszkańców o wszelkich przeglądach i kontrolach. One nigdy nie są płatne. Zawsze uczulam, żeby nie wpuszczać obcych osób do mieszkania i ewentualnie zgłosić taki fakt do administracji PSM. W razie wątpliwości, z osobą dokonującą przeglądu można umówić się na drugi dzień i potwierdzić w spółdzielni, że rzeczywiście zostało jej zlecone takie zadanie – mówi Katarzyna Chabros, zastępca prezesa Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Kamil Wąsik

65-latek spalił się w swoim domu

POWIAT ŁUKOWSKI: Drewniany dom prawie w całości spłonął. Kiedy strażacy weszli do środka, natrafili na zwęglone ciało.

Do tragicznego zdarzenia doszło w środę, 13 stycznia, we wsi Jedlanka, w gminie Stoczek Łukowski.

- Drewniany budynek uległ niemal całkowitemu spaleni. Strażacy odnaleźli zwęglone ciało mieszkającego tam 65-latka – informuje Marcin

Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Na miejscu pożaru działały: OSP Jedlanka, OSP KSRR Dąbie, OSP Szyszki, PSP Łuków. Akcja gaśnicza trwała od godz. 19:45 do 23:45.

- Po przyjechaniu na miejsce okazało się, że pożarem objęty jest cały budynek, niezwłocznie przystąpiliśmy do działań. Po przygaszeniu i przeszukaniu domu, natrafiliśmy na zwęglone ciało – relacjonują strażacy.

Ofiarą był samotny człowiek. Mieszkał przy drodze

krajowej 76, czyli w ścisłych zabudowaniach. Po sąsiedztwie w odległości około 5 metrów stał drugi dom mieszkalny, jak również w podobnej odległości stał budynek gospodarczy. Na szczęście pożar udało się bardzo szybko opanować, jedynie zagrożenie stwarzał strzelający eternit.



Drewniany budynek uległ niemal całkowitemu spaleni. Zginął w nim samotny mężczyzna (fot. OSP Jedlanka)

AUTOPROMOCJA

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

REKLAMA

**SPRZEDAŻ
DREWNA**
OPALOWEGO I KOMINKOWEGO
602 100 131
**STEMPLE
BUDOWLANE** Rakowiska
ul. Wspólna 112
Biała Podlaska

Zaszczepić możemy się na terenie całego kraju, gdziekolwiek chcemy

Prawie 30 tysięcy zaszczepionych. Za chwilę seniorzy

Pod koniec grudnia pierwsze dawki szczepionki przeciwko COVID-19 podano medikom - w Lubelskiem zaszczepiono dotąd prawie 30 tys. osób z tzw. grupy zero. Ruszyły zapisy na szczepienia dla osób w wieku powyżej 80 lat, wkrótce pierwsi chętni seniorzy dostaną szczepionkę.

Najpierw medycy, później podopieczni DPS-ów

Na pierwszy ogień idą przede wszystkim medycy. W tzw. etapie zero zaszczepieni mogą zostać pracownicy sektora ochrony zdrowia, domów pomocy społecznej i ośrodków pomocy społecznej oraz personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, w tym także w sanepidach. Do tego rodzice wcześniaków i lekarze emeryci mający prawo wykonywania zawodu. Szczepienia dla tej grupy ruszyły 27 grudnia. W kolejnym etapie szczepieni będą pensjonariusze domów pomocy społecznej i innych instytucji tego rodzaju, osoby powyżej 60. roku życia - w kolejności od najstarszych, służby mundurowe oraz nauczyciele. - Szczepienia pensjonariuszy domów pomocy społecznej będą prowadzone od 18 do 22 stycznia - zaznacza Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Miasto/powiat	Liczba szczepień (18.01., godz. 10.30)
Lublin	11883
Biała Podlaska	1510
Chełm	1051
Zamość	1441
parczewski	533
radzyński	536
łukowski	438
puławski	2121
lubartowski	556
opolski	410
łęczyński	618
lubelski	432
bialski	176
rycki	327
chełmski	0
włodawski	528
tomaszowski	724
janowski	436
kraśnicki	323
świdnicki	254
krasnostawski	513
biłgorajski	427
zamojski	174
hrubieszowski	506

Żeby zapewnić bezpieczeństwo w zakresie COVID-19 dla całej Polski, trzeba byłoby zaszczepić około 80 proc. obywateli - wyliczyły władze. A to... 30 mln ludzi.

Za chwilę seniorzy. Jak się zapisać?

15 stycznia ruszyła rejestracja na szczepienia dla osób z etapu pierwszego. Na konkretne terminy zapisywać mogą się osoby powyżej 80 roku życia. Od 22 stycznia ruszą zapisy na terminy dla osób w wieku powyżej 70 lat. - Szczepienia dla tych osób rozpoczną się 25 stycznia 2021 r. O starcie rejestracji dla kolejnych grup

będziemy informować na bieżąco - zapowiada Bartoszek.

Są trzy możliwości umówienia się na konkretny termin szczepienia. Pierwsza to telefon na całodobową i bezpłatną infolinię 989. Do zapisu wystarczy numer PESEL oraz numer telefonu komórkowego, zapisać na szczepienie daną osobę może ktoś z najbliższych. Druga to zarejestrowanie się elektronicznie poprzez e-Rejestrację dostępną na

www.pacjent.gov.pl. By tego dokonać, potrzebny jest Profil Zaufany, umożliwiający załatwianie spraw urzędowych przez internet. Trzecia możliwość to bezpośrednie skontaktowanie się z wybranym punktem szczepień - adresy i telefony do punktów znajdują się na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia. - Na terenie woj. lubelskiego mamy ponad 400 punktów szczepień. Do 25 stycznia pojawią się w każdej gminie w województwie - zapewnia rzecznik lubelskiego NFZ. Punkty szczepień mogą nie otrzymać na czas wystarczającej liczby dawek szczepionki, by zaszczepić wszystkich chętnych od razu. Co wtedy?

- Osoby w danym punkcie będą szczepione zgodnie z przygotowanym przez nie harmonogramem i zgodnie z rejestracją osób - odpowiada Małgorzata Bartoszek.

Zgłosić można się już teraz. I czekać na swoją kolej

W drugim etapie szczepione będą m.in. osoby w wieku poniżej 60. roku życia z chorobami przewlekłymi, które zwiększają ryzyko ciężkiego przebiegu COVID-19. A także osoby bezpośrednio zapewniające podstawowe funkcjonowanie państwa. Trzeci etap to już szczepienia pozostałej części dorosłej populacji. Od 15 stycznia chęć zaszczepienia może zgłaszać każda osoba w wieku od 18 do 69 lat. Należy zrobić to za pośrednictwem strony internetowej www.szczepimysie.pacjent.gov.pl. System powiadomi nas o rozpoczęciu rejestracji osób z tej grupy i automatycznie wystawi skierowanie na szczepienie. Wtedy też będzie można zarejestrować się na konkretny termin.

Nie ma rejonizacji

Zaszczepić możemy się na terenie całego kraju, gdziekolwiek chcemy. - Nie ma rejonizacji. Podczas rejestracji na szczepienie, danej osobie zostanie zaproponowany najbliższy punkt szczepień. Jeśli żaden z proponowanych terminów nie będzie jej pasował albo będzie chciała zaszczepić się w innym punkcie, w innym mieście, to będzie taka możliwość - wyjaśnia Małgorzata Bartoszek.

Za darmo i dobrowolnie. Ale przewidziane są uprawnienia

Szczepionka jest bezpłatna i dobrowolna. Podawana jest w dwóch dawkach poprzez zastrzyk w mięsień ramienia. Druga dawka może zostać podana po co najmniej 21 dniach od pierwszej, a docelową odporność organizm uzyskuje po siedmiu dniach od przyjęcia drugiej dawki. Zaszczepieni będą mogli uzyskać tzw. paszport osoby zaszczepionej. „Będzie on potwierdzał, że osoba jest zaszczepiona i może korzystać z uprawnień, które przysługują osobom zaszczepionym” - czytamy w komunikacie na rządowej stronie, choć wspomniane uprawnienia nie zostały jeszcze określone. Według zapowiedzi Ministerstwa Zdrowia, w każdej gminie będzie funkcjonował co najmniej jeden mobilny punkt szczepień, m.in. dla osób, które nie mogą samodzielnie dotrzeć na szczepienie.

Szykują kasę na odszkodowania

Rząd planuje utworzenie Funduszu Kompensacyjnego, aby osoby, u których wystąpią niepożądane skutki uboczne przyjęcia szczepionki przeciwko COVID-19, mogły otrzymać

odszkodowanie. „Jego dysponentem będzie Rzecznik Praw Pacjenta. Świadczenia z Funduszu obejmą osoby, które miały wykonane szczepienia ochronne przeciw COVID-19 przeprowadzane po 26 grudnia 2020 r., u których wystąpiły działania niepożądane, tj. konieczna była hospitalizacja przez co najmniej 14 dni lub u których wystąpił wstrząs anafilaktyczny powodujący konieczność obserwacji lub hospitalizacji co najmniej 14-dniowej. Obecnie trwają prace legislacyjne nad konkretnymi rozwiązaniami” - informuje Ministerstwo Zdrowia.

Trzeba zaszczepić trzydzieści milionów

Żeby zapewnić bezpieczeństwo w zakresie COVID-19 dla całej Polski, trzeba byłoby zaszczepić około 80 proc. obywateli - wyliczyły władze. A to... 30 mln ludzi.

„Aby osiągnąć odporność populacyjną, zaszczepić powinno się jak najwięcej osób. Dla różnych szczepionek podaje się różny odsetek zaszczepionych pozwalający na ochronę pozostałych osób, które nie mogły się zaszczepić. Przyjmuje się, że powyżej 80 proc. zaszczepionych osób w populacji będzie stanowić kokon ochronny dla niezaszczepionych. Ale już 50 proc. zaszczepionej populacji istotnie wpłynie na zmniejszenie ryzyka szerzenia się w niej koronawirusa” - czytamy na rządowej stronie poświęconej zagadnieniom dotyczącym szczepionki przeciwko COVID-19.

Dominik Smagała

Covid uderza rzadziej, ale mocniej

W powiecie bialskim wzrosła liczba zgonów, w tym z powodu jedynie Covid-19. Choć samych zakażeń jest zdecydowanie mniej.

Ministerstwo Zdrowia podało, że w sumie w ciągu tygodnia (od wtorku do poniedziałku) w pow.

bialskim pojawiło się 95 nowych przypadków zakażenia koronawirusowego (w poprzednim tygodniu było aż 131).

W ostatnich siedmiu dniach, do poniedziałku 18 stycznia, zmarło tam 12 osób na Covid-19 i choroby współistniejące (w poprzednim tygodniu 5), w tym cztery z powodu tylko samego Covid-19 (trzy we wcześniejszym tygodniu).

Nagły skok w statystyce zakażeń i przypadków śmiertelnych został ogłoszony w środę (być może był to efekt spotkań w rodzinach obchodzących święta prawosławne zgodnie z kalendarzem juliańskim).

Zaskakujące były dane raportu ministerstwa z 18 stycznia, gdy nagle okazało się, że w woj. lubelskim wykazano ponad połowę

(6) zgłoszonych w całym kraju przypadków śmiertelnych (11) z powodu tylko Covid-19! W tym trzy zgony były w pow. kraśnickim, dwa w pow. bialskim i jeden w Białej Podlaskiej.

W szpitalach ciągle pojawiają się nowi pacjenci z covid. Np. w Międzyrzeczu, jak powiedział nam w piątek dyrektor Marek Zawada, leczono 16 osób (na 20

miejsz przeznaczonych na ten cel).

– Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy urządzenie do tlenoterapii, o które zabiegaliśmy od wielu tygodni – informuje dyrektor. Podkreśla, że do szczepienia przeciw covid zgłosiło się ponad 150 osób pracujących w szpitalu (65 proc.).

Pomocy potrzebują też ozdrowieńcy. – Coraz więcej osób,

które przeszły już infekcję koronawirusową i odczuwają problemy zdrowotne, korzysta ze specjalnej przychodni, gdzie przyjmują pulmonolodzy – informuje Magdalena Us, rzeczniczka bialskiego szpitala.

Marek Pietrzela

Ze szpitala na starostę Janusz Hordejuk następcą Jerzego Maślucha

Powiat parczewski: Janusz Hordejuk, związany z Polskim Stronnictwem Ludowym wieloletni dyrektor szpitala w Parczewie, został nowym starostą powiatu parczewskiego. Jednym głosem pokonał Artura Makówkę, którego kandydaturę zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość.

Rada powiatu wybierała w miniony piątek nowego starostę - następcę zmarłego Jerzego Maślucha, który w grudniu przegrał walkę z koronawirusem.

Hordejuk kontra Makówka

Polskie Stronnictwo Ludowe zaproponowało kandydaturę 57-letniego Janusza Hordejuka, który przez ostatnich 15 lat był dyrektorem parczewskiego szpitala, a w 2015 roku kandydował do Sejmu z list PSL.

- Jest bardzo dobrym gospodarzem. Jak został dyrektorem, to zadłużenie szpitala sięgało wysokości rocznego kontraktu, wyszedł z tego bez pomocy. Zrobił bardzo dużo inwestycji. Przy takim podejściu do spraw gospodarczych, jest to osoba odpowiednia w tych trudnych czasach. Współpracuje cały czas ze starostwem, z radą powiatu - rekomendowali Hordejuka radni PSL-u.

Prawo i Sprawiedliwość i klub Ziemia Parczewska zaproponowały 55-letniego Artura Makówkę.

- Ukończył administrację

na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, ma ukończone studia podyplomowe w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie. W latach 2006-2010 był radnym miejskim w Parczewie, od 2010 roku to radny powiatu parczewskiego, osoba doświadczona - zachwalali Makówkę radni PiS.

Hordejuk wygrywa jednym głosem

Nowym starostą został jednak Janusz Hordejuk, który w tajnym głosowaniu otrzymał osiem głosów, wygrywając jednym głosem z Arturem Makówką.

Oznacza to, że powtórzył się scenariusz z 2018 roku, kiedy Jerzy Maśluch jednym głosem pokonał Krystynę Jaśkiewicz.

- Dziękuję za obdarzenie mnie zaufaniem, jestem mieszkańcem tego powiatu i losy ziemi parczewskiej są mi bardzo bliskie. Myślę, że nasza współpraca będzie owocna. Mam nadzieję, że będę kontynuatorem pozytywnych działań poprzednika - powiedział tuż po wyborze Janusz Hordejuk.

Artur Makówka pogratulował nowemu staroście i życzył „bardzo owocnych wyników pracy”.

Jakie będą pierwsze decyzje nowego starosty? - Dla mnie pierwszy tydzień będzie czasem wdrażania się do pracy, odbywania spotkań ze współpracownikami. Na konkretne decyzje przyjdzie czas - powiedział nam w poniedziałek (18 stycznia) Hordejuk.

Janusz Hordejuk w odróżnie-



Artur Makówka z Prawa i Sprawiedliwości przegrał z Januszem Hordejukiem tylko jednym głosem

niu od Jerzego Maślucha nie jest radnym. Przepisy stanowią, że starostę wybiera rada powiatu, ale nie musi być on radnym.

Co dalej - rada powiatu wybierze wicestarostę oraz pozostałych członków zarządu na wniosek starosty zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady w głosowaniu tajnym.

O szpitalu było głośno

Kierowany przez Hordejuka szpital wielokrotnie gościł na łamach prasy. M.in. głośna była sprawa usług fryzjerskich w lecznicy.

Prokuratura wszczęła postępowanie po doniesieniu reportera „Wspólnoty”. Sprawdzała, czy 9 i 10 kwietnia 2020 roku dyrektor szpitala i powiatowy inspektor sanitarny nie przekroczyli uprawnień, wyrażając zgodę i organizując podczas stanu epidemii na



Janusz Hordejuk urodził się 3 czerwca 1964 roku w Lublinie. Jest menedżerem z wieloletnim doświadczeniem, parczewskim szpitalem kierował przez 15 lat. Ukończył m.in. studia podyplomowe z zarządzania zakładami opieki zdrowotnej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Ma m.in. dom warty 300 tysięcy złotych i mieszkanie o wartości 150 tysięcy złotych. Jeździ Mercedesem E212 z 2015 roku

terenie szpitala usługi fryzjerskie dla personelu.

Obowiązywało wówczas rozporządzenie premiera zakazujące działalności m.in. zakładów fryzjerskich. Prokurator musiał ocenić, czy w szpitalu nie działa-

no na szkodę interesu prywatnego osób korzystających z usług, świadczących usługi, zatrudnionych w szpitalu, jego pacjentów oraz interesu społecznego.

- Postępowanie zostało umorzone, bo nie dopatryliśmy się

NFZ kontroluje parczewski szpital

W środę, 20 stycznia, ma się zakończyć kontrola Narodowego Funduszu Zdrowia w parczewskim szpitalu. Urzędnicy sprawdzają, czy przeprowadzone w tej placówce szczepienie przeciwko koronawirusowi burmistrza Pawła Kędrackiego było zgodne z przepisami.

Burmistrz Kędracki zaszczepił się przeciwko koronawirusowi w pierwszym tygodniu stycznia, kiedy trwały szczepienia tzw. grupy zero, obejmującej głównie lekarzy. - Burmistrz został zaszczepiony przeciw COVID-19, a brakuje szczepionek dla pielęgniarów - napisała na Facebooku Monika Pawłowska, posłanka Lewicy. Burmistrz tłumaczył, że nie złamał prawa. - Moja żona jest lekarzem w parczewskim szpitalu. Zgodnie z prawem miałem taką możliwość i skorzystałem z niej - powiedział Kędracki.

Na wniosek Janusza Hordejuka, wówczas jeszcze dyrektora szpitala oraz wojewody lubelskiego Lecha Sprawki, Narodowy Fundusz Zdrowia wszczął jednak kontrolę w parczewskiej lecznicy. - Kontrola będzie się odbywać do 20 stycznia. Po tym terminie będą wskazane ewentualne wytyczne NFZ-u - powiedział Artur Jaszcuk, wicestarosta parczewski.

znamion przekroczenia uprawnień przez dyrektora szpitala - powiedział nam Adam Hunek, prokurator rejonowy w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Policjantom nie udowodniono matactwa. Ich koleżanka oskarżona

Prokuratura Okręgowa umorzyła postępowanie w sprawie trzech głośnych zdarzeń z udziałem policjantów. Jednak główna bohaterka tych „afer” ma kolejne problemy po tym, jak po pijanemu dachowała seatem ibizą.

22 października 2019 r., kiedy należący do policjantki seat Ibiza uderzył w betonowy słup oświetleniowy przy al. Solidarności w Białej Podlaskiej. Osoba kierująca porzuciła pojazd.

Nie udało się udowodnić, że była pijana

Policjanci ustalili, że auto należy do pochodzącej z Międzyrzecza Podlaskiego funkcjonariuszki Iwony Ł. Dotarli do niej i zbadał trzeźwość. Pierwszy wynik był negatywny, ale drugie badanie miało wykazać 0,29 promila alkoholu w organizmie. Pobrano krew do badań. Powstało podejrzenie, że w komendzie usiłowano tuszować sprawę i nakłaniać inne osoby do składania fałszywych zeznań.

Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła postępowanie

w sprawie kierowania samochodem marki Seat Ibiza przez kobietę znajdującą się w stanie nietrzeźwości oraz w kierunku m.in. przestępstwa podżegania do składania fałszywych zeznań. Sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

W ubiegłym tygodniu prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej, poinformowała nas, że śledztwo umorzono.

- Stwierdzono brak czynu zabronionego, gdyż ostatecznie nie udało się udowodnić, że policjantka była nietrzeźwa podczas zdarzenia drogowego - wyjaśnia prokurator.

Dodaje, że nie zabrakło badań

retrospektywnych co do stanu trzeźwości funkcjonariuszki podczas uderzenia auta w latarnię.

- Świadkowie zeznali, że nie doszło do nakłaniania do fałszywych zeznań w komendzie. - mówi prok. Agnieszka Kępka.

Dodaje, że nie potwierdziły się podejrzenia o zacieraniu śladów po wspomnianej kolizji. Nastąpiło zatem umorzenie śledztwa wobec „braku znamion czynu zabronionego”.

Dachowanie po służbie

Na początku kwietnia 2020 r. miejski komendant policji podjął

decyzję w sprawie zamieszanych w tę „aferę” dwóch policjantów. Na prośbę tych funkcjonariuszy, szef bialskiej policji zwolnił ich ze służby.

Policjantka 28 kwietnia po godz. 2 w nocy w Białej Podlaskiej, jadąc obwodnicą miasta w kierunku od Terespolu do Międzyrzecza Podlaskiego straciła panowanie nad autem, zjechała z drogi do przydrożnego rowu, a następnie jej samochód dachował i uderzył w drzewo. Ranna 33-latką trafiła do szpitala. Jej auto - o wartości ok. 10 tys. zł - zostało całkowicie zniszczone.

Podkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej

policji, stwierdziła, że badanie stanu trzeźwości 33-latki przeprowadzone bezpośrednio na miejscu zdarzenia wykazało, że znajdowała się ona pod wpływem alkoholu. W szpitalu badania wykazały kolejno 1,81, 1,65 i 1,52 promila alkoholu we krwi kobiety. Policjantka była wtedy w czasie wolnym od służby. Została zwolniona.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej. Iwona Ł. postawiono zarzut prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Kobieta nie przyznała się i odmówiła składania wyjaśnień (Pim)

„(...) już dzisiaj zamawiamy dla pana: fartuch, rękawiczki, czepek, maseczkę oraz przyłbice” – pisze w liście salowa

Widmo pokuty zawisło nad głową wicestaroisty opolskiego

Czy pierwszy zaszczepiony w powiecie opolskim samorządowiec wykaże się odwagą cywilną i zostanie wolontariuszem w szpitalu? Niektórzy Janusza Złotuchę już dziś zapraszają do dołączenia do zespołu walczącego na pierwszej linii z koronawirusem.

Kilka dni temu minister zdrowia zwrócił się do celebrytów zaszczepionych poza kolejnością z zaskakującym apelem. W jego ślady poszła salowa, autorka listu, który trafił do naszej redakcji.

Dług wobec społeczeństwa do odpracowania

Zdaniem ministra istnieje możliwość, aby zaszczepieni w tzw. grupie zero celebryci i biznesmeni odpracowali swój dług wobec społeczeństwa. Ale te osoby muszą poczuć odpowiedzialność i wykazać się odwagą cywilną.

– Myślę, że pewnym odpracowaniem niesłusznie przyjętego przywileju bycia zaszczepionym w pierwszej kolejności byłaby praca w charakterze wolontariusza w przychodniach bądź miejscach, w których można pomóc walczyć z covidem, bo teraz będziecie państwo już na zachorowania odporni – stwierdził na konferencji Adam Niedzielski, minister zdrowia. – Odwołuję się do państwa sumienia, odwagi cywilnej, by dać przykład innym i na zasadzie wolontariatu pokazać, że to szczepienie było wykonywane w dobrej wierze – dodał.

Pierwszym odważnym był Wiktor Zborowski, który też zaszczepił się poza kolejnością. Po apelu ministra, aktor błyskawicznie zapowiedział wolontariat na oddziale covidowym.

„Trzeba to zrobić. Uważam, że to jest dobry pomysł, mimo że w całej tej awanturze moje intencje były czyste. Ja tego nie odbieram jako karę” – mówił mediom artysta.

„Wicestaroisto, dołącz do naszego zespołu”

Czy pierwszy zaszczepiony poza kolejnością samorządowiec



Salowa z PCZ: „Jako ten najniższy personel medyczny w naszym PCZ, chętnie zapraszamy do pomocy, gdyż brakuje rąk do naprawde ciężkiej pracy. Mężczyzna szczególnie jest niezbędny w naszym PCZ taki jak pan starosta Złotucha. Wiele prac, jakie wykonujemy jako salowe wymaga dźwigania, czasami naprawde ponad nasze siły”

z powiatu opolskiego pójdzie w ślady aktora, wykaże się odwagą cywilną i odpracuje szczepionkę jako wolontariusz na oddziale covidowym w Poniatojewie?

Na to pytanie Janusz Złotucha

nam nie odpowiedział. Nie chciał też odnieść się do samego apelu ministra zdrowia. Po ostatniej naszej publikacji, dotyczącej opolskiej afery szczepionkowej i wypowiedziach na temat rządzących

z PiS - gadatliwy jak mało kto w powiecie wicestaroisto – zamilkł na dobre.

A apel ministra zdrowia nie powinien stanowić dla niego powodu do szoku. Janusz Złotucha z medycyną miał bowiem niewiele wspólnego spośród wszystkich opolskich samorządowców. Z wykształcenia jest lekarzem weterynarii. Pracę szpitala i oddziału covidowego w Poniatojewie też zna, jak mało kto. Zapewniał na naszych łamach dwa tygodnie temu, tłumacząc się ze szczepienia na covid, że ma częste kontakty z kadrą zarządzającą Powiatowym

Marek Wojciechowski

radny Sejmiku Wojewódzkiego, członek Rady Politycznej PiS

- Z tego co wiem, to pan wicestaroisto wyraził skruchę i zamierza przeprosić za swoje wypowiedzi. Ufam, że tak się stanie. Jak wiadomo wicestaroisto członkiem PiS nie jest, zatem ewentualne statutowe kary jak upomnienie, czy wydalenie ze struktur PiS go nie dotyczą

Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Dyplomatycznie z naszych pytań wybrnęły władze powiatowej spółki. Gabriela Maja, prezesa PCZ pytaliśmy o to, czy istnieje możliwość, aby wicestaroisto mógł odpracować szczepionkę? I czy jeśli wyrazi cywilną odwagę i zgodzi się na pracę w charakterze wolontariusza to zostanie przyjęty do pracy?

„Pan Janusz Złotucha wchodzi w skład Zgromadzenia Wspólników Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o. i z tego faktu wynikają jego uprawnienia dotyczące funkcjonowania w strukturze Spółki. Jednocześnie należy podkreślić, że Szpital ma możliwość przyjęcia pomocy w formie wolontariatu, co aktualnie realizowane jest m.in. poprzez obecność żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej” – taką odpowiedź otrzymaliśmy z PCZ.

Żołnierze w ramach wolontariatu obsługują system przeznaczony do bieżącego raportowania zajętości łóżek covidowych. Co mógłby robić wicestaroisto w szpitalu? To wskazują autorki anonimowego listu, który trafił do naszej redakcji.

„Jako ten najniższy personel medyczny w naszym PCZ, chętnie zapraszamy do pomocy, gdyż brakuje rąk do naprawde ciężkiej pracy. Mężczyzna szczególnie jest niezbędny w naszym PCZ taki jak pan starosta Złotucha. Wiele prac, jakie wykonujemy jako salowe wymaga dźwigania, czasami naprawde ponad nasze siły” – pisze salowa i wymienia zadania jakie wykonuje.

Autorka listu apeluje też do samorządowca: „już dzisiaj zamawiamy dla pana: fartuch, rękawiczki, czepek, maseczkę oraz przyłbice. Bardzo proszę już wykonać aktualne badania dla celów sanitarno-epidemiologicznych, aby rozpocząć jak najszybciej pracę w naszym zespole. Na pierwszej

linii walki z koronawirusem”.

Wicestaroisto obraża rządzących, PiS milczy

Póki co nie zanoszą się, żeby Janusz Złotucha z powodu zaszczepienia się w grupie zero oraz ostrych wypowiedzi, które opublikowaliśmy na temat rządzących Polską poniósł jakiegokolwiek konsekwencje polityczne.

Opolski PiS po naszym ostatnim artykule milczy, a miał się z nami skontaktować, tak bynajmniej zapewniał nas współpracownik szefa lubelskich struktur PiS. Krzysztofa Michałkiewicza też prosiliśmy, aby odniósł się do wypowiedzi wicestaroisty, który z nadania PiS sprawuje urząd. Ale czasu na to nie znalazł. Stwierdził, że to sprawa struktur powiatowych.

Honoru PiS obronił Marek Wojciechowski, radny Sejmiku Wojewódzkiego i członek Rady Politycznej PiS, który jako jedyny skomentował sprawę ostrych wypowiedzi samorządowca z Opolu Lubelskiego. Jego zdaniem ocena zachowania wicestaroisty należy do radnych powiatowych i wyborców.

- Z tego co wiem, to pan wicestaroisto wyraził skruchę i zamierza przeprosić za swoje wypowiedzi. Ufam, że tak się stanie – mówi Marek Wojciechowski.

- Jak wiadomo wicestaroisto członkiem PiS nie jest, zatem ewentualne statutowe kary jak upomnienie, czy wydalenie ze struktur PiS go nie dotyczą. Zatem ocena jego postawy należy do wyborców i radnych Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. Ja osobiście mam nadzieję, że więcej tego typu zachowań w jego wykonaniu nie będzie. Trzeba mu zatem dać szansę na poprawę – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Policja spisywała tych, którzy przyszli uczcić drugą rocznicę śmierci Pawła Adamowicza

POWIAT PUŁAWSKI: W ubiegły czwartek mieszkańcy miasta przybyli pod puławski ratusz, aby złożyć znicze i oddać cześć Pawłowi Adamowiczowi.

Prezydent Gdańska zginął podczas 27. edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w centrum Gdańska.

- Zapalając ten znicz, chcieliśmy upamiętnić jego postać, jak również wyrazić swój sprzeciw wobec mowy nienawiści, agresji i pogardy wobec drugiego człowieka - mówił do zgromadzonych osób Bogdan Ambrozkiewicz z Forum Obywatelskiego. Wydarzenie zorganizowano tylko na 15 minut - ze względu na pandemię. Uczestnicy w ciszy wysłuchali kilka utworów. Niektóre osoby biorące udział w spotkaniu zostały spisane przez policjantów. Działacze Forum pojawili się także przy siedzibie PiS-u na ul. Skowieszyńskiej, gdzie zostawiono znicze oraz portret Pawła Adamowicza.

Dominik Kęsik



Choć spotkanie trwało zaledwie 15 minut, to niektórzy mieszkańcy naszego miasta zebrali się na placu Chopina. Kilka osób zostało spisanych przez policjantów



Pomimo nieprzyjemnej aury Forum Obywatelskie oddało hołd Pawłowi Adamowiczowi



Znicze oraz zdjęcie Adamowicza znalazły się także przy siedzibie puławskiego PiS-u na ul. Skowieszyńskiej

Restaurator zaprasza potrzebujących na darmowe dania z zewnętrznej lodówki

ŁUKÓW: Kamil Walczak, właściciel Restauracji „Zielony Gaj” w Łukowie zorganizował pierwszą w Łukowie jadłodzielnię. Wstawia do lodówki darmowe zupy i inne posiłki. Zachęca również innych, aby przynosili tam jedzenie, którym chcą się podzielić.

Jadłodzielnia to po prostu lodówka (lub szafka) postawiona w miejscu ogólnie dostępnym. W Łukowie jest to lodówka z przeszklonymi drzwiami, schowana pod daszkiem, stojąca obok restauracji pana Kamila. Jest otwarta 24 godziny na dobę. W dowolnej porze można odbierać i wstawiać jedzenie.

Odbierz, zostaw, wymień się

Kamil Walczak wstawia codziennie to, co zostaje w restauracji z obiadu dnia. Zachęca także, aby zostawiać żywność, której mamy w nadmiarze. Można także wymienić się posiłkiem, biorąc coś dla siebie, a wstawiając do lodówki coś innego.

- Od zawsze chciałem być dobrym człowiekiem i wszystkim pomagać. Ze względu na panujące warunki pogodowe, postanowiłem wesprzeć ludzi bezdomnych i potrzebujących, którzy tak samo, jak każdy z nas, zasługują na ciepły posiłek. Już od kilku miesięcy starałem się oferować ciepłe obiady potrzebującym, lecz niestety musiałem tego zaprzestać, ponieważ coraz częściej po posiłki przychodzili osoby pod wpływem alkoholu lub innych używek. Nie chciałem narażać swojego personelu na niebezpieczeństwo, więc postanowiłem postawić lodówkę na zewnątrz, tak aby każdy człowiek mógł sobie przyjść i sam wziąć obiad lub produkty do przygotowania jedzenia - mówi Kamil Walczak.

Wspiera w pandemii

Restaurator opowiada, że jego pracownicy codziennie gotują więcej zupy, aby wystarczyło jej dla potrzebujących.

- Warto wspomnieć o tych, którzy tak samo, jak my wkładają regularnie różne przedmioty i produkty spożywcze, które z pewnością przydadzą się

REGULAMIN KORZYSTANIA Z LODÓWKI:

1. Wstawiamy tylko produkty nadające się do spożycia; niezaczone lub szczelnie zamknięte; zachowujemy porządek i czystość; postaramy się zachować umiar, ponieważ potrzebujących jest wielu.
2. Restauracja „Zielony Gaj” nie ponosi odpowiedzialności za produkty umieszczone w lodówce przez mieszkańców Łukowa i osoby trzecie. Żywność przygotowana przez restaurację będzie oznaczona naklejkami z logo „Zielonego Gaju”.

ludziom biednym - dodaje pan Kamil.

To nie pierwsza akcja pomocowa pana Kamila. Podczas pierwszej fali pandemii oferował obiad dnia dla służb mundurowych i personelu medycznego w cenie 10 zł.

- Codziennie woziliśmy 10 darmowych pizz dla pracowników szpitala. Ze względu na ciężkie czasy i kryzys, który dopadł również naszą restaurację, podwyższyliśmy cenę zestawu dnia dla wcześniej wspomnianych instytucji na 13 zł - mówi Walczak.

mo

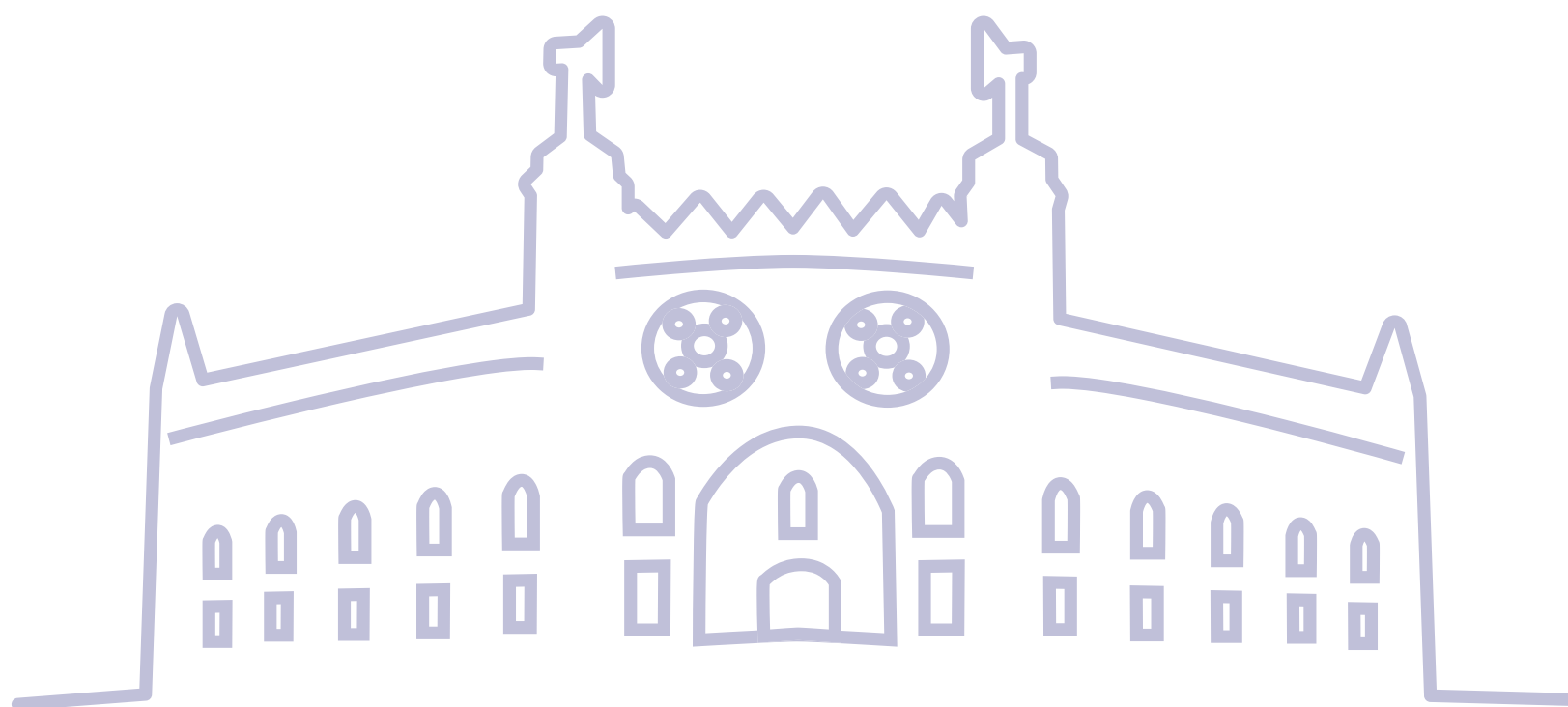


Kamil Walczak, właściciel restauracji Zielony Gaj z Łukowa:

- Postanowiłem postawić lodówkę na zewnątrz, tak aby każdy człowiek mógł sobie przyjść i sam wziąć obiad lub produkty do przygotowania jedzenia - mówi

Lublin24.pl

**Nowoczesny portal
Nowoczesnego miasta**



Dzień Babci i Dziadka



**Dla Babci Teresy
Celińskiej-Janowicz z Celin**

Ty Babciu, dla Gromadki wnuków kochających, jesteś podporą, przykładem i siłą. Życzymy Ci dzisiaj, aby szczęścia słońce zawsze dla Ciebie Babciu z radością świeciło.

Życzą Wnuczka Katarzyna Wróbel z Mężem Piotrem z Karwowa



**Dla Kochanej Babci
Jolanty Paciorek z Łukowa**

Kochana babciu, w dniu Twojego święta życzę ci, aby na Twojej twarzy zawsze gościł uśmiech, dopisywało ci zdrowie, pogoda ducha nie opuszczała, a wnuki były zawsze powodem do dumy.

Sto lat, babciu! Kochanej babci dzisiaj życzymy, zdrowia, uśmiechu i miłości. A przy okazji pięknie prosimy, by żyła nam długo zawsze w radości! Dziękuję Ci, babciu, za Twoje serce, które jest pełne miłości i dobra, za Twoją pomoc, opiekę i wsparcie. Za to, że zawsze mogę na Ciebie liczyć. Gdy inni ludzie zawodzą, Ty jesteś dla mnie opoką. Najpiękniejsze życzenia na Dzień Babci



**Najcudowniejszym
Dziadkom pod słońcem:
Babci Kasi i Dziadziowi
Witkowi**

składam najserdeczniejsze życzenia! Żebyście zawsze byli zdrowi, pełni siły do zabawy, żeby szczęście Wam sprzyjało a ja dawał tylko radość! Sto lat życzę

Oluś Szajda

**Dla Babci Janiny i Dziadzia
Stanisława Krasuskich
z Kolonii Karwów**

Chcę Wam złożyć serdeczne życzenia, byście lat setnych dożyli nie wiedząc co to zmartwienia. Ile gwiazd w wieczornym mroku ponad naszym krajem lśni, tyle przynieś drogim Dziadkom jasnych i szczęśliwych dni.

Życzą wnuki Katarzyna Wróbel z Mężem Piotrem z Karwowa

**Dla Babci Ali i Dziadka
Ryska Milczarek**

Dziś mojej babci życzenia złożę, w wiązankę kwiatów serduszek włożę, i wiem że bardzo będzie się cieszyć, kiedy zobaczy że do niej śpieszę. Moja babunia najlepsza w świecie, wszystkim wam powiem, bo wy nie wiecie, Ja babcię Kocham, ściskam za szyję, niech będzie zdrowa i sto lat żyje :)

wnuczka Aleksandra :)

**Dla Babci Danusi i Dziadka
Staśka Sztukiewicz**

Kochana babciu, kochany dziadku, dziś wam przynoszę po jednym kwiatku, do tego dokładam serdeczne życzenia, niech wam się spełnią wszystkie marzenia!

Życzą: Rokszanka i Amelka Sztukiewicz



**Dla kochanych dziadków: Józefy i Wiesława
Kiryłuków z Międzyrzecza Podlaskiego oraz
Joanny Pierek z Białej Podlaskiej**

Kochani, dziś okazja rzadka. Mamy Dzień Babci oraz Dziadka. Jak wiecie jest ich razem czworo, co można sprawdzić, gdy się zbiorą. Wciąż mówią wtedy o tych latach, gdy jeszcze dzieckiem był mój tata. A nasza mama bez swych lalek do łóżka iść nie chciała wcale. A teraz, jak ten czas wciąż leci! Cieszą się z dzieci swoich dzieci. I myślą widząc ich gromadkę, że miło babcią być i dziadkiem. Więc dziś spróbujcie zapamiętać. Czym są dla dziadków ich wnuczka? I pięknej szansy nie przegapcie: kochajcie dziadków swych i babcie.

życzą wnuki: Wojtek, Jarek oraz Hubert

**Babciu Marysiu, Dziadziu
Gadziu**

Niechaj Dziadzio z Babunią tak nam długo żyją, póki komar z muchą morza nie wypiją.

Ty mucho ty komarze, pijcie wodę powolutku nich nam Dziadzio z Babcią żyją długo bez smutku.

Wszystkiego najlepszego życzą wnuki Filip, Michał, Dawid i Kuba

**Dla Babci Wandzi, Babci
Danusi, Dziadka Witka
i Dziadka Sławka**

dużo zdrowia i pociechy z wnucząt
życzy wnuczek Marcelek



Babciu Ewo i dziadku Marku kocham Was bardziej niż lody i cukierki

wasz wnuczek Oluś z Łukowa



Kochanym Dziadkom Pędzą wnuki ulicami z ogromnymi laurkami. Te laurki pełne kwiatów są dla wszystkich babć i dziadków. A dziadkowie wraz z babciami Już czekają przed domami. Przez lornetki patrzą w dal wystrojeni jak na bal.

życzy Wiktor Waszak



Życzymy Wam dużo siły i cierpliwości, zdrowia i radości, uśmiechu na twarzy i wszystko co Wam się marzy

Wasze wnuczki Julka i Iga



Przyjmijcie Kochani Dziadkowie, z serca płynące życzenia: dobrego zdrowia, dużo optymizmu i wszystkich marzeń spełnienia.

Dianka i Lesio



Dla Babci Anny Kapala z Krzywdu

Jest taka Pani, piękna jak kwiat. Ogromne serce dla wszystkich ma. Bardzo ją kocham, ona mnie też. Być blisko przy niej codziennie chcę. Dziś wnuczki życzeń mają sto. Żyj babciu ma droga, żyj nam latek sto.

Życzą Pola i Nela Kowalczyk



Babciu Jadziu Nasza kochana, nigdy nie bądź zatroskana. Uśmiechaj się promiennie, czuj się zawsze wiosennie! Mało zmartwień i smutku, plany niech dojdą do skutku, marzenia zawsze się spełniają, a choroby Ciebie nie imają!

Z okazji Twojego Święta życzą kochające wnuki!



Dla Babci Basi i Dziadzia Stasia

Jest taka Pani, piękna jak kwiat, ogromne serce dla nas ma. Bardzo ją kochamy, Ona nas też. Być blisko Babci Basi codziennie bardzo chcę. Jest Taki jeden facet, przystojny jak James Bond... To Dziadzio Stasio nasz kochany, nie znacie Go? To błąd!

wnuczki Pola i Ewa z Parczewa



**Dla Pauliny Krawczyk z Woli
Bukowskiej z okazji 18. urodzin**

Nadszedł dzień, na który długo czekałaś, byłaś dzieckiem, a dziś dorosłą się stałaś, dziś świat otwiera przed Tobą drzwi do kolorowych, choć poważnych dni!

Wielka radość i sielanka, możesz szaleć aż do ranka, koniec barier, ograniczeń, być dorosłą - TO JEST ŻYCIE

Życzenia składają:

**Rodzice, Siostra Wiola z Mężem i Synkiem,
Siostra Ewelina z Mężem.**



**Życzenia urodzinowe
dla Edwarda Dadas ze wsi Sławy**

Gdybym ja mogła tak, jak pragnę szczerze, samo bym szczęście wniosła Ci w ofierze. Róże bym, Tatku, kładła Ci pod nogi i wszystkie troski sprzątała z Twojej drogi. Lecz nie mam władzy, by ściągnąć na Ciebie, blaski słoneczne, jaśniejące w niebie. Ani z Twojej drogi nie usunę smutku, tylko kochać Cię mogę - w sercu - po cichutku.

I być Ci, Tatku, pociechą, osłoda i pomagać chętnie całą siłą młodą. Więc dziś życzenia w jednym zamknę słowie: Niech Ci Bóg, Tatku, da siły i zdrowie! Bądź taki jak jesteś, nic gorszy, nic lepszego, uśmiechaj się często - to świat mój upiększy!

Kocham Cię! córka Agata



**Dla Anny i Jerzego Bieleckich
w 50 rocznice ślubu**

Nagrodą jest szczęście dzieci, uśmiech wnuków i prawnuków oraz radość, którą możecie dziś dzielić z przyjaciółmi. Wszystkiego najlepszego - zażyliście przez swą miłość, wierność i uciążliwość małżeńską. Z okazji Złotych Godów życzymy Wam: Radości, która dostrzega piękno małych rzeczy.

Dzieci z rodziną, Wnuki i Prawnuczka

Serca wielkie, broni mało, doświadczenia wojskowego brak zupełnie. Noc Styczniowa na Lubelszczyźnie

Nieudany szturm na Lubartów. Dzielni studenci z Puław

Desperacka próba zdobycia armat zakończyła się wycofaniem oddziału do Kurowa. Setce powstańców z Lublina i miejscowym nie udało się pokonać rotę pułku piechoty. W Końskowoli masakry udało uniknąć się dzięki odważnej nastolatce.

Przygotowania do wybuchu powstania trwały wprawdzie kilka lat, ale konkretną decyzję o momencie rozpoczęcia walki podjęto tydzień przed terminem. Przeważać miał argument o brance do wojska i poważnym zagrożeniu organizacji spiskowej, w tym aresztowania liderów. Najwięcej nadziei pokładano w silnej sieci na Lubelszczyźnie i Podlasiu. Plan w zasadzie był nieskomplikowany.

Seria jednoczesnych ataków

Nie wdając się w fachowe rozważania i kreślenie ordre de bataille, w największym skrócie streścić go można następująco: atakujemy Moskali w każdym większym miasteczku, gdzie tylko się da. Kijami zdobywamy karabiny, karabinami armaty. Praktyka wykazała, że jeśli nawet gdzieś się udało dojść do tego punktu (np. Radzyń Podlaski), przyszła chwila na zadanie pytania: Hej, wiara, który umie z tego strzelać? Przeważnie okazywało się, że nikt nie umie, wobec tego rozglądano się za koniem, którym by można je odciągnąć. A ten nie zawsze był pod ręką, więc...Dalej, jak się wydaje, nikt w planowaniu militarnym nie zaszedł, czyli obowiązywała zasada „potem się zobaczy”. Zapewne tradycyjnie liczone na świetnie sprawdzony w historii militarnej Polski atut, czyli protekcję Matki Boskiej, albo może nawet wsparcie mocarstw europejskich, to drugie jeszcze mniej prawdopodobne. Dla osiągnięcia celów politycznych był zaś jeden warunek do spełnienia: wygranie wojny lądowej z Rosją.

Nocny chaos

W efekcie w północnej części regionu nieźle wyszedł tylko atak na Łosice, Kodeń i Łomazy (na czele stali polscy Tatarzy ze Studzianki!), przyswoic do pewnego momentu szło w Radzyniu Podlaskim, ale i tam do rana Rosjanie, przy obustronnych stratach, utrzymali miasto, podobnie poszło księdzu Brzósce w Łukowie. Z Białej Podlaskiej zdradzony Rogiński wycofał się w zasadzie cudem, Parczewa nie zaatakowano w ogóle.

Atak na Lubartów

Żaden spektakularny atak na sam Lublin, z racji na silny, liczący prawie 3000 karabinów garnizon, nie wchodził kompletnie w grę. Wprawdzie spiskowców było około siedmiuset, ale tylko niektórzy mieli jakąkolwiek broń. Planowano atak połową sił na odwach, jednak i to przerosło organizacyjne możliwości - zatrzymany dowódca nie przyszedł na miejsce zbiórki. Druga grupa lubelskich powstańców udała się w kierunku Lubartowa. Ich celem było zdobycie parku artyleryjskiego, stacjonującego w pobliskim Skrobowie. Dowódcą oddziału lubelskiego był, mający staż w armii carskiej, Michał Malukiewicz. Na miejscu czekali miejscowi oraz silny oddział z niedalekiej Kamionki. Łącznie liczba powstańców szacowana jest na ok. 400 osób. Moskali było około 200, natomiast dysponowali oni potężną przewagą broni i wyszkolenia. Do starcia doszło w okolicach dzisiejszego rynku. Poszło na ostro, rozgorzał bój ręczny i na bagnety. Początkowo udało się zaskoczyć Moskali. Jednak z każdą chwilą wojskowa dyscyplina, odruchy i lepsze uzbrojenie zaczęły przechylać szalę na korzyść rot wólogodzkiego pułku piechoty. Oddział wycofał się w kierunku na Kurów, o zabranii żadnych armat oczywiście mowy nie było. Porażka była ewidentna. Miejscowi przywódcy w osobach Ignacego Jasińskiego i Jełowickiego zwątpili w możliwość dalszej walki, dotarło do nich, co znaczy starcie nawet najgorliwszych cywilów z regularnym wojskiem i zabrali się za granicę. Podobnie zareagował dowódca ataku na Radzyń, Bronisław Deskur.

Po całonocnym marszu z Lublina o czwartej rano zaatakowano Lubartów

Tymczasem na Powiślu...

Podkreślić trzeba, że istotny element organizacji spiskowej na Lubelszczyźnie stanowili studenci z Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego z Puław. Rosjanie rok wcześniej eksmitowali szkołę z Marymon-tu koło Warszawy, chcąc odciąć patriotycznie nastawioną młodzież od możliwości działania. Nie było to zagranie skuteczne, rewolta rozsiała ziarno i na prowincji. Oczywiście w chwili wybuchu powstania studenteria stanęła jak jeden mąż do szeregu. Rozkaz otrzymali wprawdzie niemal w ostatniej chwili,

W Lubartowie grupa słabo uzbrojonych powstańców uderzyła na park artyleryjski pułku rosyjskiej piechoty

zorganizowali nawet deputację do Warszawy, która przekonywała tamtejszych decydentów, że moment nie jest odpowiedni, że nie są jeszcze gotowi, jednak nikt rozsądnych chłopaków nie słuchał. Mimo świadomości, że akcja nie ma większych szans powodzenia, na przysięgę przy Świątyni Sybilli stawili się wszyscy. Pojawiło się nawet stu chłopów przyprowadzonych przez proboszcza. Włóściane jednak, kiedy rozeznali, że na całą tę armię przypada zaledwie kilka karabinów i pistoletów, cała reszta arsenału to sprzęt w zasadzie gospodarczy, cichcem rozeszli się do domów (na marginesie: pieśń Gustawa Ehrenberga „Gdy naród do boju wystąpił z orężem” opowiadająca, jak to chłopci walczyli w polskich powstaniach narodowych, jest ciężką propagandową bzdurą: były to przedsięwzięcia szlachecko- mieszczańskie).

Dzielny malarz, dzielny przyszły ksiądz, dzielna dziewczyna

Jak zwykle w Polsce okazało się, że „*należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantów*” - jak powiedział Stanisław Pigoń na wieść o przystąpieniu do powstania warszawskiego Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. W szeregach „puławiaków” byli m.in. ludzie tej miary, co słynny później malarz Maksymilian Gierymski i Adam Chmielowski, czyli późniejszy franciszkanin i święty katolicki Brat Albert. Złożony głównie z nich oddział miał początkowo uderzyć na Końskowolę, lecz okazało się, że Moskałe zostali wcześniej ostrzeżeni i są przygotowani do obrony: naszykowali armaty, wystawili czujki, urządzili kilka zamaskowanych punktów ostrzału. W ostatniej chwili dzielna 18-latką, Elżbieta Mullerówna, przyniosła powstańcom wiadomość o zasadzce. Nocną wyprawę przez zamek ponoć przypłaciła chorobą i śmiercią. Na szczęście odstępiono od ataku, który niechybnie zakończyłby się masakrą.



Szkic Aleksandra Gierymskiego. Pałac Czartoryskich, siedziba Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego. Jego starszy brat Maksymilian razem z pół tysiącem takich samych jak on dzielnych młodzieńców wyruszył w powstańcze szeregi



Dowódcą i siłą napędową konspiracji na Lubelszczyźnie był 21-letni Leon Frankowski. Mimo młodego wieku wykazywał się wielką charyzmą i talentem organizacyjnym. Pojmany przez Moskali został powieszony w Lublinie. Mógł uniknąć tego losu, bardzo zabiegała o to rodzina, ale kategorycznie odmówił jakiegokolwiek współpracy z Rosjanami



Adam Chmielowski studiował w Puławach, w powstaniu stracił nogę. Potem był wybitnym malarzem, a po przejściu duchowej przemiany został zakonnikiem, który jako Brat Albert został opiekunem biedaków i katolickim świętym

Dowódca Michał Malukiewicz wcześniej służył w carskim wojsku

Chwila triumfu

W tej sytuacji zmienili kierunek marszu na niebroniony Kazimierz. Tam czekała ich chwila euforii: oddział rozrósł się do kilku setek, na chwilę zaciągnęło się nawet paru starozakonnych i aktorzy z przejeżdżającej akurat niedaleko trupy teatralnej. Oddział przeszedł do Kurowa. To chyba właśnie wtedy (choć Fiodor Berg w swoich wspomnieniach pisze, że miało to miejsce w Kazimierzu) Frankowski wygłosił przytoczony przez nas na początku bonmot o zdobywaniu kijami karabinów. Uradowani sukcesem w części rozeszli się do domów, część wróciła do Puław (do czego mocno zachęcała trafnie

oceniająca perspektywę profesura), wielu jednak pozostało w szeregach.

Trzydniowa niepodległość Kurowa, tygodniowa Kazimierza

W Kurowie doszło do spotkania dwóch grup. Powstańcy odnieśli chwilowy sukces. Miasteczko zostało z łatwością opanowane i przez trzy dni było pod polską kontrolą. Wycofując się z Lubartowa oddział Malukiewicza, nieźle pokiereszowany, znalazł bezpieczne schronienie. Udało się też m.in. przejąć furgon z rosyjskimi pieniędzmi, które zasiły powstańczę kasę. Oddział dowodzony przez Frankowskiego (mimo dużych zasług organizacyjnych

Udało się zająć niebronione Kazimierz i Kurów

Studenci z Puław do ostatnich chwil prosili dowództwo, żeby opóźnić termin wybuchu

kompletnego dyletanta wojskowego) i Zdanowicza (również kiepskiego) operował przez kilka tygodni. O ile pierwszego szanowano, o tyle drugi przez swoich podkomendnych traktowany był „per noga”: co chwila rozważany był bunt, o mały włos go własni żołnierze nie zastrzelili. Przypomniejsi uciekli do Mariana Langiewicza w Góry Świętokrzyskie. Grupa Frankowskiego już w lutym została rozbita w czasie bitwy pod Słupczą. Wśród setki poległych i dobitych po bitwie było wielu studentów z Puław.

Zbigniew Smółko

Podlasko-łukowska czytelnicza jazda obowiązkowa. „Trzy wieki rodziny Levittoux w Polsce”

Z Francji do Łukowa i Radzyna

Niesamowita podróż przez wieki i kontynenty. Spiski, tragedie, filozofia i sztuka. Medycyna, przemysł cukrowniczy, samoloty i czołgi. Piękne kobiety w satynowych sukniach i odziane wyłącznie w gips. Maciej Załuski zabrał czytelników swojej książki w fascynującą wyprawę śladami potomków francuskiego żołnierza osiadłego w 1813 roku w Polsce. Mimo obcych korzeni klan Levittoux dał Polsce całą galerię zasłużonych, wybitnych postaci.

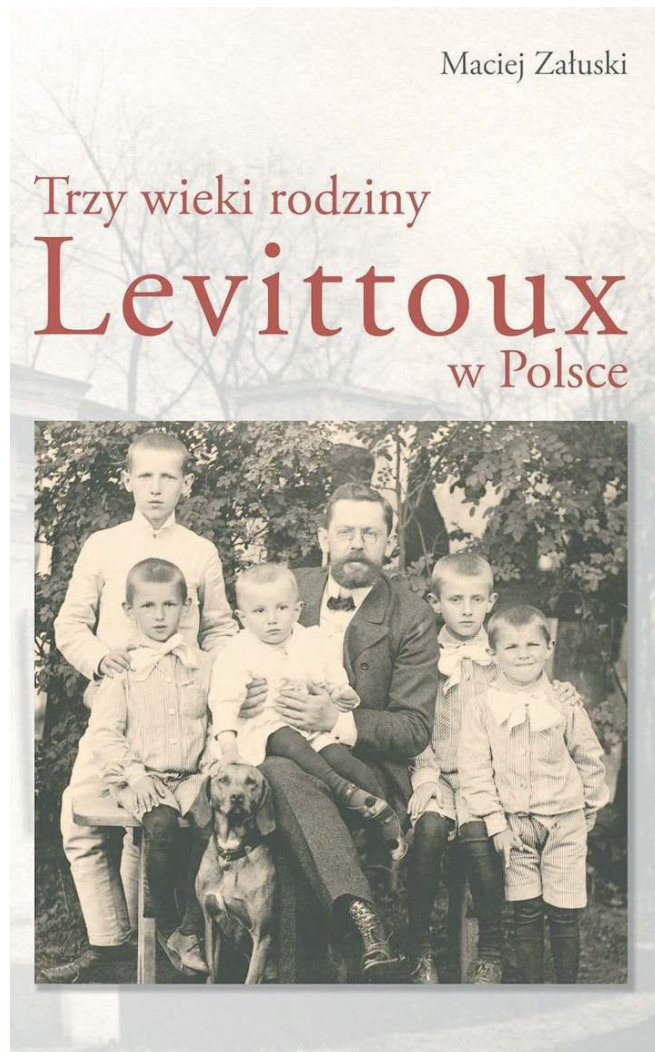
W zasadzie opowiadanie historii polskich potomków Pierre'a Levittoux to właściwie historyczny „samograj”. Bo kogoż my w tej książce nie mamy?

Ojciec Francuz, dzieci arcyPolacy

Jest napoleoński żołnierz, który po desperackim odrocie spod Moskwy wzenił się w Polskę, dokładnie zaś w okolice Radzyna Podlaskiego (gdzie jest pochowany) i Łukowa. Są jego synowie - jeden Karol, 21-letni absolwent łukowskiego gimnazjum, męczennik sprawy narodowej, spiskowiec, charyzmatyczny lider okolicznej młodzieży, który osadzony w Cytadeli wolał dokonać samospalenia niż gadać z Moskalami albo - broń Boże - kogośkolwiek wydać przy torturach.

Jest jego brat Henryk, ekscentryk, najbardziej chyba kolorowy ptak w rodzinie, bon vivant, lekarz słynący z pasji do leczenia czerwonym winem albo dla odmiany przypalaniem pacjenta w różnych ciekawych punktach. W wolnych chwilach zajmował się pisanem traktatów filozoficznych, dość kontrowersyjnych, ale czytanych także za granicą (polemizował z nimi m.in. Struve).

Szerszej publiczności dał się poznać z własnej działalności twórczej, która w dużej części polegała na, co najbardziej chyba fascynowało, zazdroszczących konceptu, współczesnych, oblepianiu gipsem nagich modelek i eksponowaniu takich rzeźb na wystawach, co zapewniło mu sławę prekursora



Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Exemplum, ma twardą okładkę, 572 strony, streszczenia po angielsku i francusku, indeks osobowy (niestety nie ma geograficznego), tablicę genealogiczną i dokumentację fotograficzną. W księgarni internetowej wydawnictwa kosztuje 84 zł

Karol Levittoux była absolwentem łukowskiego gimnazjum, zakładał tu organizację spiskową

i wybitnego artysty.

Wśród znajomych miał m.in. Jana Matejkę, który, będąc pod wrażeniem, dość oryginalnej i wyrazistej skądinąd, urody kolegi, jego twarzą obdarzył na słynnym obrazie Mikołaja Kopernika.

Cukrownik, czołgista, dyplomata, lekarz...

W kolejnych pokoleniach było równie ciekawie. Był ich bratanek Jan, syn inżyniera powiatowego z Radzyna Podlaskiego, który za młodu zapałem tłukł synów carskich czynowników próbujących załotów do jego siostry, sam uganijający się za aktoreczkami.

Później zbudował na Ukrainie prężnie działającą cukrownię przynoszącą poważne dochody. Był kolejny Henryk lekarz, w dwudziestolecie międzywojennym słynący jako wybitny ortopeda, na liście pacjentów miał m.in. mistrza

olimpijskiego Janusza Kusocińskiego, którego po trudnej kontuzji szybko postawił na nogi i przywrócił do pełnej sportowej formy oraz „nadworny” lekarz, bliskiego mu, środowiska lotniczego. Po sowieckiej napaści był więźniem Starobielska i został zamordowany.

Był student Karol - to imię najwyraźniej nie przynosiło szczęścia - zabity podczas przewrotu majowego, był Juliusz - dyplomata i globetrotter, były charakterne i piękne (z innymi się ci Levittoux w zasadzie nie żenili...) panie... I tak rozdział po rozdziale, człowiek po człowieku, każdy z dobrej gliny, wszyscy niemal szczególnie w jakiejś dziedzinie uzdolnieni. Wszystko to ładnie, z wdziękiem, rozumieniem i uczuciem osadzone na szerokim tle społecznym i historycznym.

Dobra robota, panie prawnuczek

Autor, Maciej Załuski jako absolwent historii KUL-u i potomek rodu Levittoux (prawnuk oficera Pierre'a), jest postacią jak najbardziej predestynowaną do podjęcia takiego wysiłku. Oprócz dostępu do tradycyjnych źródeł w postaci dokumentów prywatnych



Henryk Levittoux był lekarzem, ale pisał też traktaty filozoficzne i zajmował się rzeźbiarstwem

Na słynnym obrazie Matejki „Astronom Kopernik - rozmowa z Bogiem” uczony ma natchnioną, uduchowioną, ale jednocześnie bardzo wyrazistą, męską twarz Henryka Levittoux

Grób Pierrea Levittoux znajduje się na cmentarzu w Radzynie Podlaskim

i publicznych mógł skorzystać z archiwów, zbiorów, albumów, szuflad oraz opowieści i tradycji rodzinnych. Umiejętnie wykorzystane zawsze nadają narracji barw, sprawiają, że książka oprócz zalet porządnej roboty naukowej zyskuje walor cieplej, dobrze opowiedzianej i miłej w odbiorze opowieści rodzinnej.

Historia dosmaczona jest historyjkami. Jak się wydaje udało się przy tej okazji ominąć rażącość i chętki budowania przodkom pomników - autor zdementował m.in. powszechny mit, wedle którego warszawski kościół Karola Boromeusza był postawiony jako swoiste wotum pamięci męczennika Karola. Całość napisana jest żwawo, czyta się z przyjemnością, wręcz rosnącym z każdym rozdziałem akapitem. Dla wszystkich miłośników historii lektura bezcenna, dla tych z Podlasia i Ziemi Łukowskiej wręcz obowiązkowa.

Zbigniew Smółko

Nie starczyło na ulicę

W listopadzie Rada Miasta Łukowa pochyliła się nad nadaniem nazw dla dwóch nowych ulic. Przepadły kandydatury Franciszka Salezego Jezierskiego i właśnie Karola Levittoux. Pierwszy szans nie miał najmniejszych (wyształciuch, prozachodni, w ogóle jakaś katolewica, kto to widział...), drugiego zaplanowano na patrona placu albo ronda, żeby - zdaniem niektórych radnych najwidoczniej mało gramotni - zacić mieszczanie Łukowa nie musieli się trudzić nad francuską pisownią. Nadano nazwy „Wileńska” i „Kresów Wschodnich”, argumentując coś tam o Mickiewiczu i jedności z Polakami ze Wschodu. Piękne to wszystko, sercoszczypatelne i w ogóle, ale takie nazwy można nadawać w dowolnej miejscowości w całej Polsce. Absolutnie wszędzie. Straciliśmy szansę, żeby pochwalić się tym, co nasze, lokalne, udane. Żeby wytłumaczyć dzieciakom, że naprawdę nie pochodzą z prowincji, że u nas też działy się rzeczy nadzwyczajne. Proszę, Łaskawi Państwo Radni, każdy z Was przed wyborami opowiada o tym, jak kocha i jest dumny ze swojej Małej Ojczyzny... Dajcie przy najbliższej okazji szansę upartemu Levittoux, mądrymu Jezierskiemu, dzielnemu księdzu Słotwińskiemu, jednemu z ojców polskiego pszczelarstwa Lewickiemu (choć tu rzeczywiście może być trudno, bo swoją ulicę ma jego brat Stanisław Lewicki!), Łuków naprawdę powodów do dumy nie musi szukać nad Niemnem.

Levittoux, Norwid, Gintrowski

Historię Karola Levittoux rozsławił w kulturze popularnej Przemysław Gintrowski we wzruszającej piosence z płyty „Kamienie”. Pamiętać jednak należy też o tekście Cypriana Kamila Norwida:

„Śmiało młodzieńcze!

choć przepaść bliska

A niebo gromem odzywa się nowym

A nieuchronnego wynidiesz ogniska

W wieńcu gwiazdami iskier brylantowym

I kataraktę niewstrzymaną w pędzie

Przejdiesz, choć trwalsze unosi kamienie;

Strącony z góry głaz ci mijać będzie,

Warcząc opodal jak bezsilne szczenię

A ty sam jeden, wśród żywiołów bitwy,

Ani o błahy zawołasz ratunek,

Ani płacziwie ponowisz modlitwy,

Które przed burzą miałeś na ratunek...”

Z Podlasia przez Orłętą, Wisłę ponownie w Podlasiu.

Powrót Wojczuka. Ma wzmocnić atak

Piłkarze Podlasia mają za sobą pierwszy tydzień przygotowań do rundy wiosennej. Podopieczni Rafała Borysiuka mieli w sobotę zagrać z Lutnią Piszczac, lecz sparing nie doszedł do skutku z powodów atmosferycznych.

„Wojo” w domu

Po raz drugi koszulkę Podlasia założy Maciej Wojczuk. 23-letni napastnik jest białczaninem, wychowankiem TOP-u 54. Jako młody chłopiec przeniósł się do grup młodzieżowych Legii Warszawa. Grał w drugim zespole, a następnie co pół roku gościł w innych klubach: Motorze Lublin, Karpatach Krosno, Pogoni Siedlce, Radomiaku Radom.

Przed sezonem 2017/2018 trafił do Podlasia. W 32 meczach



Maciej Wojczuk wrócił do Podlasia. Jak przyznaje, tęsknił za grą w swoim mieście

(2568 minut) i strzelił 11 goli. Dobra postawa została zauważona przez radzyńskie Orłętą, gdzie występował w kolejnym sezonie. Ponownie wystąpił w 32 spotkaniach (2808 minut) i zaliczył 9 trafień. Kolejne rozgrywki spędził w Wiśle Puławy. Rozegrał 19 bojów i strzelił 4 bramki. Ostatni sezon to 18 spotkań (1516 minut) i 2 gole w barwach klubu z Radzyna Podlaskiego.

- Cieszę się, że Maciek jest z nami. Takich graczy chciałbym w Podlasiu jeszcze czterech. Bardzo zależało mi na tym transferze. Będąc trenerem w Orłętach, zabiegałem o niego i udało się go ściągnąć z Podlasia. Teraz przemierzaliśmy odwrotną drogę. Mam nadzieję, że będzie strzelał bramki, jak było za pierwszym razem. Mamy wzmocniony atak. Mamy Maćka, jest Mariusz Chmielewski i Mateusz Golba - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec białczan.

- Rozpoczęliśmy od testów, dzięki którym mam obraz, jak zespół ma trenować. Ćwiczyliśmy od poniedziałku do czwartku dwa razy dziennie. W piątek mieliśmy jedne zajęcia. Za nami intensywny tydzień przygotowań - dodaje.

Poszukiwany obrońca

Szkoleniowiec sprawdzał sześciu zawodników. - Części z nich podziękowałem, kolejni jeszcze będą z nami trenować. Jak już mówiłem, nie potrzebujemy uzupełnień, a wzmocnień. Najbardziej zależy nam teraz na środkowym obrońcy. Z Lutnią miał się pokazać młody i zdolny chłopak, który występował w czwartej lidze mazowieckiej, jednak nie było mu dane zagrać, jak zresztą wszystkim - mówi Borysiuk. Przed tygodniem szkoleniowiec mówił, iż z zespołem trenował Jan Głowacki z Broni Radom i Jakub Hińcza z GKS-u Nowiny. Obaj już wrócili do domów.

Z Podlasiem ćwiczy zawodnik, który sprawia dobre wrażenie. Wiadomo, że jest lewonożny. Może grać jako obrońca i pomocnik.

Bez Antka i Karola

Wiadomo, że wiosną w zespole zabraknie Antoniego Jemioła, któremu podziękowano za współpracę. Z kolei Karol Warda został wypożyczony do Lutni Piszczac, by mógł „łapać” więcej minut w czwartej lidze.



PLAN SPARINGÓW PODLASIA
23.01., Świdniczanka Świdnik
30.01., Avia Świdnik
06.02., Huragan Międzyrzecz
13.02., Tomaszów Mazowiecki
16.02., Pogoń II Siedlce
20.02., Lewart Lubartów

„Mario” w Podlasiu

Nowym graczem został Mariusz Łukasiewicz. 26-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Na swoim koncie ma występy w Podlasiu w III lidze w sezonie 2013/2014. Później występował w: GKP Targówek, KS-ie Raszyn, Lutni Piszczac. W ostatnim z klubów wystąpił w 59 spotkaniach, zdobył 17 bramek i zaliczył 16 asyst.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, nowym napastnikiem Podlasia Białe Podlaska

Mam coś do udowodnienia

W Ciągnie wilka do lasu?

- Dokładnie. Cieszę się, że po kilku dniach niepewności wszystko skończyło się po mojej myśli. Jestem tu, gdzie chciałem być. Z tego miejsca chciałem podziękować osobom, które o mnie zabiegały: Rafałowi Borysiukowi i Kamilowi Bartoszkowi. Nieocenioną pomocą wykazał się były bramkarz Podlasia - Sebastian Johnson.

W Dlaczego zdecydował się na powrót do Podlasia?

- Kiedy dostałem pierwszy telefon od trenera Borysiuka, pomyślałem, że fajnie byłoby wrócić do Podlasia. Chcę pomóc w walce o utrzymanie. Przed nami ciężka robota do wykonania, ale jestem pozytywnie nastawiony. Gdybym nie wierzył w uchronienie się przed degradacją, nie podejmowałbym rękawic.

W A może względy finansowe wzięły górę?

- Każdy zarabia tyle, na ile się dogada. Nikomu nie patrzę do portfela. Skupiam się na sobie. Chyba każdy wie, że w Podlasiu nikt nie zarabia

Wszyscy wiedzą, jaką wartością dla Podlasia jest „Kocołek”. Przyjaźnimy się. Będąc w Wiśle Puławy, a Kamil w Chełmiance, mieszkaliśmy razem w Lublinie. Nie ukrywam, że pozostanie tego zawodnika w Białej Podlaskiej, było warunkiem mojego przyjścia

wielkich pieniędzy. Nie mamy co się porównywać z niemal wszystkimi ligowymi rywalami. Mamy punkt straty do Orłąt, dużo grania w przyszłości. Wierzę, że wyprzedzimy klub z Radzyna Podlaskiego, jak również kilka innych ekip i w czerwcu będziemy mieli powody do świętowania.

W Dziwnie było grać w barwach innego klubu przeciwko Podlasiu?

- Oczywiście. Biała Podlaska to moje miasto, ale czasami życie wygląda inaczej, niż tego by się chciało. Gdy byłem w Radzynie Podlaskiej, w szatni była dużo większa mobilizacja. Wiadomo, że kibice obu klubów nie darzą się sympatią. Wychowankowie Orłąt: Patryk Szymala czy Arkadiusz Kot budowali fajną atmosferę.

Dlatego też, bodajże od ośmiu lat, Podlasie nie umie wygrać z ekipą z Radzyna. Będę chciał przenieść charakter, walkę w naszą drużynę. Zrobimy wszystko, by przełamać złą serię, już w pierwszej kolejce rundy wiosennej, kiedy dojdzie do spotkania derbowego.

W Strzelałeś gole przeciwko Podlasiu...

- Tak to wyglądało. Trafiałem do siatki w sparingach, meczach o punkty. W Pucharze Polski strzeliłem decydującego karnego. Zdobyłem gola, który dał awans Orłętom. Było to dziwne uczucie, ale chyba każdy rozumie, że grając w innych barwach, musiałem wykonywać swoją pracę, jak najlepiej potrafię. Nie mogło być tak, że nie wyjdę na boisko, by rywalem jest Podlasie. Tak to

nie działa. Zauważ, że po żadnym голу nie celebrowałem swojej radości z szacunku do klubu z mojego miasta, kibiców, znajomych.

W Rozmawialiśmy kilka tygodni temu i mówiłeś, że przyjdzie do Podlasia warunkujesz pozostaniem w zespole Kamila Kocoła...

- Dokładnie. Chciałem z nim tworzyć akcje ofensywne. Wszyscy wiedzą, jaką wartością dla Podlasia jest „Kocołek”. Przyjaźnimy się. Będąc w Wiśle Puławy, a Kamil w Chełmiance, mieszkaliśmy razem w Lublinie. Nie ukrywam, że pozostanie tego zawodnika w Białej Podlaskiej, było warunkiem mojego przyjścia. Cieszę się, że ponownie będziemy walczyć na chwałę ekipy z naszego miasta.

W Męczyły Cię codzienne dojazdy z Białej do Radzyna?

- Początkowo nie. Później doskwierała odległość. Nie tylko mnie, ale innych zawodników, którzy grają w Orłętach, a mieszkają w Białej Podlaskiej. Codziennie to kilka godzin

Jestem tu, gdzie chciałem być. Z tego miejsca chciałem podziękować osobom, które o mnie zabiegały: Rafałowi Borysiukowi i Kamilowi Bartoszkowi. Nieocenioną pomocą wykazał się był bramkarz Podlasia - Sebastian Johnson

wyzwania. Ostatnie pół roku było męczące. Z pewnością brało się to również z tego, że notowaliśmy słabe wyniki. Człowiek narzeka, jak nie idzie. Gdyby były wygrane, z pewnością byłoby inaczej.

W Pierwszy mecz w rundzie wiosennej to derby Orłąt i Podlasia...

- Chciałbym strzelić bramkę, a przede wszystkim, by mój klub wygrał.

W Będzie „jazda na kłacie”?

- Będzie. Musi być. Mam coś do udowodnienia. Mam na myśli kilka osób z Orłąt. Może czas najwyższy przejrzeć na oczy i zrobić porządek.

W Co masz na myśli?

- Nie chcę się tym dzielić w mediach. Dla mnie to zamknięty etap. Skupiam się na

grze w Podlasiu.

W Za Tobą pierwszy trening w nowych-starych barwach...

- Fajna historia. Trenowałem z Orłętami w Lubartowie na sztucznej nawierzchni. Dostałem telefon, że wszystkie sprawy zostały załatwione. Nie namyślałem się długo i tuż po przyjeździe do Białej udałem się na trening do Podlasia.

W Jak ocenisz kadrę ekipy z Białej Podlaskiej?

- To młodzi i zdolni chłopcy. Cieszy przede wszystkim życie w drużynie. Brakowało mi tego w Orłętach. Tam panował marazm. Każdy się motywuje, zasuwa. Wszyscy zdają sobie sprawę, że duże wyzwanie przed nami.

mp

„Żelek” w Ekstraklasie? „Budyń” w Chełmiance?

Wiadomo, że w rundzie wiosennej w zespole trzecioligowego Lewartu zabraknie dwóch ważnych postaci. Odszedł kapitan drużyny.

Z Lewartu do Chełma

Ostatniego dnia roku został rozwiązany za porozumieniem stron kontrakt z Michałem Budzyńskim. 32-latek był kapitanem drużyny. Do zespołu dołączył przed startem sezonu 2018/2019. Wydatnie pomógł w awansie do III ligi. W sumie rozegrał 58 meczów, w których zdobył aż 17 bramek, grając jako środkowy obrońca. „Budyń” najprawdopodobniej trafi do ligowego rywala - Chełmianki Chełm.

- Dla nas to duża strata. Nikomu nie trzeba udowadniać jakości i pozycji Michała w zespole. Szkoda, bo na ten moment mamy słabszy skład niż w pierwszej części sezonu, gdzie wiadomo, że rewanże są dużo trudniejsze. Trochę dziwię się, że tak łatwo pozbywamy się naszego lidera. Wiem, że rozmowa pomiędzy Michałem a prezesem trwała dwie minuty - mówi Tomasz Bednaruk, szkoleniowiec Lewartu.



Michał Budzyński przeniesie się do Chełmianki Chełm?

Do Ekstraklasy?

Małe szanse są na to, by wiosną w zespole występował Krystian Żelisko. 21-latek zdobył siedem goli.

- „Żelek” przebywa na testach w Podbeskidziu Bielsko-Biała. Jest sprawdzany w drugim zespole, gdzie trenerem jest asystent szkoleniowca z Ekstraklasy. Jeśli zaprezentuje się z dobrej strony, będzie walczył o miejsce w składzie klubu z najwyższej klasy rozgrywkowej. Wiem, że jeśli się nie powiedzie, ma oferty występów w pierwszej i drugiej lidze. Pogodziliśmy się z tym, że nie będzie Krystiana z nami w drugiej części se-



Bartosz Fiedień wraca do Górnika Łęczna

zonu - dodaje szkoleniowiec.

Wraca do domu

Na mocy porozumienia klubów i zawodnika, umowa wypożyczenia oraz kontrakt Bartosza Fiedienia zostały rozwiązane. Bartek w rundzie wiosennej prawdopodobnie będzie występował w zespole juniorów oraz rezerw Górnika Łęczna.

Bez goli na początek

W sobotę piłkarze Lewartu rozegrali grę wewnętrzną. Skończyło

się wynikiem 0:0.

Najlepszą okazję w 74 minucie miał Arkadiusz Maksymiuk, jednak uderzenie z rzutu karnego obronił bramkarz. - Za nami pierwsze granie. Wyglądaliśmy całkiem nieźle, z pewnością lepiej niż przed rokiem w meczu z Granitem Bychawa. Jesteśmy w ciężkim treningu. Dzień przed meczem mieliśmy mocne zajęcia siłowe, zaś we czwartek pracowaliśmy w siłowni - mówi Tomasz Bednaruk.

Nie wiadomo, czy sobotni mecz z Victorią Żmudź dojdzie do skutku. - Bierzemy również pod uwagę innego przeciwnika, z wyższej ligi - dodaje.

LEWART I LUBARTÓW - LEWART II LUBARTÓW 0:0

Lewart I: Długosz - Góralski, Ponurek, Zbiciak, Niewiński, Majewski, Pożak, Szczotka, Fularski, Bednarczyk, Aftyka.

Lewart II: Wójcicki - Michałowski, Gębał, Niewęgłowski, Świech, Buczek, Maksymiuk, Najda, Duda, Sowa, Nowak.

Kto może, a kto nie może trenować?



Bardzo ważne pytanie, by nie narazić klub na wysokie kary, które mogą sięgać kilkudziesięciu tysięcy złotych. W czasie kwarantanny narodowej bez przeszkód może ćwiczyć dzieci i młodzież.

Każdy opiekun, trener drużyny młodzieżowej musi posiadać przy sobie specjalne zaświadczenie wydane przez Mazowiecki Związek Piłki Nożnej. To bardzo ważny dokument, niezbędny podczas kontroli uprawnionych służb czy pracownika sanepidu.

Tylko ze stypendium i kontraktem

A co w przypadku starszej młodzieży i dorosłych.

- Chłopcy i dziewczęta, którzy urodzili się w 2001 roku lub wcześniej mogą trenować wyłącznie, gdy pobierają stypendium sportowe lub mają profesjonalny kontrakt. W niższych ligach to naprawdę wyjątki, by taka sytuacja miała miejsce. Oczywiście, są kluby, którym wynagrodzenie jest przekazywane w ramach stypendium z miasta czy gminy, ale takie przypadki można policzyć na palcach jednej dłoni. Lepiej wstrzymać się kilka dni i nie ryzykować. Miejmy nadzieję, że od 18 stycznia wszystko wróci do częściowej normalności - mówi Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Takie same przepisy dotyczą się wszystkich związków wojewódzkich w całym kraju.

- Do 18 stycznia można wykonywać aktywność fizyczną, ale przykładowo ćwiczenia na świeżym powietrzu jako rekreację. Liczymy, że w najbliższym czasie władze naszego kraju podadzą kolejne wiadomości, jak będzie wyglądał

świat sportu - dodaje.

Mamy połowę stycznia, a rozgrywki o punkty rozpoczyna się pod koniec lutego. Jako pierwsi na boiska mają wybiec przedstawiciele III ligi. Później ekipy z IV ligi i Klas Okręgowych.

- Jest jeszcze dużo tygodni, by wydać decyzje o wznowieniu rozgrywek. Daliśmy sobie okres sześciu tygodni, by zespoły optymalnie mogły zbudować formę. Teraz jest trochę lepiej. Nie chcę nawet myśleć, jeśli pandemia przedłuży się do lata. Wtedy zespoły będą miały zaledwie kilkanaście dni na odpoczynek i przygotowanie się do nowego sezonu - mówi Krzyszkowski.

Przedłużony zakaz trenowania amatorów

Podczas konferencji prasowej Minister Zdrowia Adam Niedzielski oraz Minister Edukacji Narodowej Przemysław Czarnek poinformowali o nowych decyzjach dotyczących walki z pandemią koronawirusa. Jedną z nich jest bardzo ważna dla piłkarzy amatorów.

Chodzi o będący elementem tzw. narodowej kwarantanny zakaz trenowania i rozgrywania meczów, który początkowo miał obowiązywać do 17 stycznia, lecz został przedłużony do 31 stycznia. Minister Adam Niedzielski zasugerował także, że należy uzbroić się w cierpliwość w oczekiwaniu na luzowanie obostrzeń. Powrót na boiska 1 lutego stoi więc również pod znakiem zapytania.

Przypomnijmy, że drużyny dziecięce i młodzieżowe klubów będących członkami PZPN i danego WZPN oraz uczestniczące we współzawodnictwie sportowym mogą trenować i grać w czasie kwarantanny narodowej. Warunkiem jest uzyskanie stosownego zaświadczenia od Wojewódzkiego Związku Piłki Nożnej.

Puławianie po zajęciach i grze

W miniony poniedziałek piłkarze lidera spotkali się na pierwszych zajęciach. W najbliższą sobotę Wisła o godz. 12 rozpocznie mecz z Wisłą Sandomierz.

W zajęciach nie wzięli udziału: Andrzej Rutkiewicz i Marcin Pigiel, których kontrakty wygasły lub zostały rozwiązane. Z drużyną nie ćwiczyli także kończący rehabilitację po urazach Przemysław Skalecki i Włodzimierz Puton. Nieobecni byli również zmagający się z niegroźnym urazem Rafał Kiczuk oraz Błażej Cyfert. Cała czwórka dołączy do zespołu w nadchodzących dniach. Wśród ćwiczących była wi-

ślacka młodzież m.in. Michał Ruciński, Jakub Welter czy Antoni Hawryło.

W piątek podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrali grę wewnętrzną. Zwyciężyli 4:1 „żółci”. Hat-tricka zapisał na swoim koncie Emil Drozdowicz. Gola zdobył również Adrian Paluchowski, zaś dla przegranych Michał Ruciński.

- Zmieniliśmy plany, gdyż w sobotę temperatura była mocno niekorzystna. Od poniedziałku na zajęciach będzie nas więcej. Za nami badania i testy. Mamy plan nakreślony przez trenera motoryki - mówi szkoleniowiec.



Emil Drozdowicz w pierwszym meczu wewnętrznym skompletował hat-tricka

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PLAN SPARINGÓW WISŁY



23.01., Wisła Sandomierz
27.01., Lublinianka Lublin
30.01., Stomil Olsztyn
06.02., Legionovia Legionowo
13.02., Mazur Karczew
20.02., Avia Świdnik
27.02., Powiślak Końskowola

PLAN SPARINGÓW LEWARTU



23.01., Victoria Żmudź
30.01., Huragan Między. Podl.
02.02., LKS Stróża
05.02., Siarka Tarnobrzeg
10.02., Włodawianka Włodawa
13.02., Chełmianka Chełm
17.02., Lublinianka Lublin
20.02., Podlasie Biała Podl.
27.02., Orłęta Radzyń Podl.

PLAN SPARINGÓW ORŁĘT



23.01., Huragan Między. Podl.
30.01., Lublinianka Lublin
06.02., Mazovia Mińsk Maz.
13.02., Znicz Biała Piska
20.02., Victoria Sulejów
27.02., Lewart Lubartów

Huragan mocniej dmuchnie w nowym sezonie

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego trenują od tygodnia. W ekipie czwartoligowców gracze mają kontrakty, więc bez przeszkód przygotowują się do rundy wiosennej.

Bez grania

- Mieliliśmy cztery jednostki treningowe. Sobotni sparing z Podlasem nie doszedł do skutku ze względu na trudne warunki atmosferyczne. Nie było sensu wychodzić na zmrożoną płytę przy niskiej temperaturze. Mogliśmy mieć więcej zmartwień niż pozytywów z takiej gry - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

Czterech nowych?

W Międzyrzeczu Podlaskim pojawiło się czterech nowych zawodników. O miejsce między słupkami z Sebastianem Czarneckim będzie rywalizował Jacek Kozaczyński. 27-latek swego czasu występował w I i II lidze w barwach Pogoni Siedlce, a ostatnio strzegł bramki

Poloneza Mordy z Klasy Okręgowej. Blisko związania się z liderem IV ligi - grupy I jest Jakub Dobosz z Polesia Kock, który jest studentem bialskiej uczelni sportowej.

Z i do Orłąt?

Z zespołem przygotowuje się dwóch graczy radzyńskich Orłąt: Arkadiusz Korolczuk i Oskar Siwek. Drugi z nich ostatnio był wypożyczony do łukowskich Orłąt. W odwrotnym kierunku może pójść Daniel Kleber, który otrzymał zgodę na treningi w szeregach trzecioligowca. - Skupiliśmy się na pozyskaniu zawodników o statusie młodzieżowca, bo w tej kwestii mamy deficyt. Chcieliśmy skorzystać z zawodników miejscowych, ale to nie takie proste. Zrobiliśmy ułkon w stronę Orłąt. Ponadto po odejściu Łukasz Bierzdzńskiego musieliśmy poszukać bramkarza i Jacek Kozaczyński jest dobrą odpowiedzią - dodaje.

Kto odejdzie?

Wiosną oprócz Bierzdzńskiego w barwach Huraganu nie



Jesienią Oskar Siwek grał w łukowskich Orłętach. Drugą część sezonu może spędzić w Huraganie

zagrają: Kacper Chudowolski, który chce skupić się na pracy trenerskiej w grupach młodzieżowych, Kacper Karwowski, który zrezygnował z gry oraz Bartłomiej Tkaczuk. Ten ostatni jest testowany w Lutni Piszczac.

Koniec transferów?

Szkoleniowiec przyznaje, że nie rozgląda się za kolejnymi zawodnikami, którzy mogliby przyjść do Huraganu. - Jesienią nasza kadra liczyła 24 zawodników. Teraz będziemy mieli nieco mniej graczy, ale skupiamy się na jakości, a nie ilości - kończy.

Wieczorem w Białej

W najbliższą sobotę o godz. 19:00 międzyrzeczanie zmierzą się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej z Orłętami Radzyń Podlaski.

PLAN SPARINGÓW HURAGANU



23.01., Orłęta Radzyń Podl.
30.01., Lewart Lubartów
06.02., Podlasie Biała Podl.
13.02., Mazovia Mińsk Maz.
17.02., Lutnia Piszczac
21.02., Grom Kąkolewnica
27.02., Pogoń II Siedlce
06.03., Cresovia Siemiatycze

mp

PLAN SPARINGÓW ORŁĄT



23.01., TOP-54 Biała Podl.
30.01., Sęp Żelechów
06.02., Pogoń Siedlce
13.02., Grom Kąkolewnica
20.02., Mazovia Mińsk Maz.
27.02., Lutnia Piszczac
07.03., Delta Warszawa

mp

PLAN SPARINGÓW LUTNIA



23.01., Gryf Gmina Zamość
31.01., Grom Kąkolewnica
03.02., Pogoń II Siedlce
07.02., Cresovia Siemiatycze
13.02., Wissa Szczuczyn
17.02., Huragan Międzyrz. Podl.
20.02., Motor II Lublin
28.02., Orłęta Łuków

mp

Dużo odejść z Jeleńca Bizon

Piłkarze Bizona mieli wznowić przygotowania 18 stycznia, jednak przez obostrzenia początek treningów może się oddalić w czasie. Wiadomo, że kilku zawodników odejdzie z zespołu beniaminka IV ligi.

Na ostatni dzień stycznia podopieczni Łukasza Hassa mieli zaplanowany sparing z Płomieniem Dębe Wielkie. - W sumie mamy w planach sześć gier kontrolnych, jest duże prawdopodobieństwo, że będzie ich mniej lub będziemy mierzyć się w środy. Cały okres przygotowawczy spędzimy na boisku w Jeleńcu oraz na orliku w Kosutach. Będziemy trenować trzy razy w tygodniu - mówi szkoleniowiec Bizona.

Zespół beniaminka IV ligi tak naprawdę pracuje od 4 stycznia. - Chłopcy otrzymali rozpiskę i ćwiczą indywidualnie. Z tego, co wiem, tylko Huragan z naszej okolicy może trenować. Pozostali muszą się wstrzymać. Wierzę, że wraz z nadejściem lutego zostaną poluzowane obostrzenia - dodaje.

W Bizonie dojdzie do znacznych zmian kadrowych. - Praca, brak czasu spowodowała, że kilku zawodników nie będę miał do dys-



Kamil Bogucki (przy piłce) i Karol Borkowski (z prawej) odchodzą z Bizona Jeleniec (fot. Kinga Olek)

pozycji w rundzie wiosennej. Szukamy wzmocnień i uzupełnień. Musimy uzupełnić braki. Zabraknie Karola Borkowskiego i Kamila Boguckiego. Obaj w grudniu oświadczyli, że odejdą. Stwierdziłszy, że mają tyle czasu, by poświęcić się i grać w czwartej lidze. Z tego, co wiem, nie będzie z nami Rafała Goławskiego, Marcina Rybki i Przemysława Kucharza-

ka. Ponadto Kacper Kania wrócił do radzyńskich Orłąt. Wyjazd za granicę planuje Łukasz Samociuk - przyznaje Hass.

Szkoleniowiec rozmawiał z kilkoma kandydatami do gry w Bizonie. - Brałem pod uwagę zawodników, z którymi pracowałem wcześniej w innych klubach. Mają przyjechać i się pokazać - kończy.

mp

PLAN SPARINGÓW BIZONA



30.01., Płomień Dębe Wielkie
06.02., Mazovia Mińsk Mazowiecki
13.02., Wilga Garwolin
17.02., Wilga Miastków Kościelny
20.02., Ruch Ryki
27.02., Wisła Dziecinów
06.03., Polesie Kock

III LIGA

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	20	48	54:20
2.	Sokół Sieniawa	20	43	38:16
3.	Stal Stalowa Wola	20	38	40:23
4.	Wisła Sandomierz	20	37	36:24
5.	Wólczanka Wólka Pełk.	20	36	43:26
6.	Avia Świdnik	20	36	46:20
7.	KSZO Ostrowiec Św.	20	32	34:23
8.	Siarka Tarnobrzeg	20	31	39:29
9.	Podhale Nowy Targ	20	31	32:28
10.	ŁKS Łągow	20	28	29:33
11.	Chełmianka Chełm	20	28	33:30
12.	Wisłoka Dębica	20	28	26:21
13.	Lewart Lubartów	20	26	26:23
14.	Korona II Kielce	20	23	37:45
15.	Stal Kraśnik	20	22	25:32
16.	KS Wiązownica	20	21	25:45
17.	Orłęta Radzyń Podl.	20	19	21:42
18.	Podlasie Biała Podl.	20	18	29:55
19.	Cracovia II Kraków	20	18	22:29
20.	Jutrzenka Giebułtów	20	16	25:54
21.	Hetman Zamość	20	7	18:60

PROGRAM 22. KOLEJKI (27/28 lutego)

Podlasie - Orłęta
Wólczanka - Wisła P.
Podhale - Lewart
Wisłoka - Siarka
Chełmianka - Wisła S.
Hetman - Wiązownica
Korona II - Stal K.
Jutrzenka - ŁKS Łągow
KSZO - Sokół
Avia - Cracovia II
Stal St. - pauza

PROGRAM 23. KOLEJKI (06/07 marca)

Orłęta - KSZO
Cracovia II - Podlasie
Wisła P. - Jutrzenka
Siarka - Lewart
Sokół - Wólczanka
ŁKS Łągow - Korona II
Stal K. - Hetman
Wisła S. - Wisłoka
Stal St. - Avia
Wiązownica - Chełmianka
Podhale - pauza

mp

IV LIGA - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrz. Podl.	19	44	45:15
2.	Powisłak Końskowola	19	36	42:25
3.	Lublinianka Lublin	19	32	34:22
4.	POM Iskra Piotrowice	19	30	32:25
5.	Włodawianka Włodawa	19	28	37:27
6.	Opolanin Opole Lubelskie	19	27	32:33
7.	Lutnia Piszczac	19	27	27:30
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	19	27	17:31
9.	Górnik II Łęczna	19	23	24:25
10.	Orłęta Łuków	19	22	28:43
11.	Bizon Jeleniec	19	12	18:42
12.	Start Krasnostaw	19	11	15:33

PROGRAM 20. KOLEJKI (13/14 marca)

Opolanin - Lutnia
Sparta - Włodaw.
Powisłak - Bizon
Start - POM Iskra
Orłęta - Huragan
Górnik II - Lublin.
PROGRAM 21. KOLEJKI (20/21 marca)
Górnik II - Opolanin
Lublin. - Orłęta
Huragan - Start
POM Iskra - Powisłak
Bizon - Sparta
Włodaw. - Lutnia

PROGRAM 22., KOLEJKI (27/28 marca)

Opolanin - Włodaw.
Lutnia - Bizon
Sparta - POM Iskra
Powisłak - Huragan
Start - Lublinianka
Orłęta - Górnik II

mp

Poznaj „Bengala”, „Mundka”, „Ruskiego” i „Bąchowa”

Maciej Biegajło jest żywą legendą białskiej piłki nożnej. W barwach AZS-u AWF oraz Podlasia rozegrał 315 goli. Był ostoją defensywy.

W Kim chciałeś zostać w dzieciństwie?

- Dobrym człowiekiem. Nie było parcia na piłkę, chociaż tata Janusz był kierownikiem sekcji przy AZS-ie Biała Podlaska. Wówczas trenerem był Jan Złomańczuk, a zawodnikami byli; Tadeusz Łapa, Henryk Grodecki, Zbigniew Bartnik. Parę razy zabrał mnie na mecze. Pamiętam wyjazd na spotkanie wraz z noclegiem do Radomia. Wcześniej tata był przy Podlasiu. Czy chciałem być strażnikiem, policjantem? Nie myślałem o tym.

W Jak to się stało, że trafiłeś do piłki?

- Było to dawno temu. Spotykaliśmy się na podwórku i główną atrakcją było uganianie się za piłką. W moich latach dzieciństwa święciliśmy największe sukcesy reprezentacji Polski. Każdy chciał naśladować swoich idoli.

W W jaki sposób trafiłeś do klubu?

- Na pierwsze zajęcia zawiózł mnie tata. Trenerem był Henryk Grodecki. Miałem dziewięć lat i od razu pojechałem na obóz do Białki Parczewskiej. Oczywiście pod namioty. Brałem udział w turniejach podwórkowych. Wtedy zespoły młodzieżowe w AZS-ie zaczęli tworzyć właśnie Grodecki i Bartnik.

W Pamiętasz debiut w seniorskich?

- Będąc nastolatkiem wraz z kolegami przeszliśmy do Rotkartu Klonownica z AZS-u, gdyż klub zrezygnował z grup młodzieżowych. Przez sezon występowałem nieopodal Białej Podlaskiej. Później przerwali nas do Podlasia. Debiut? Było to w Klasie Okręgowej. W ostatnim meczu w sezonie wyszedłem w pierwszym składzie i zdobyłem gola w debiucie. Wygraliśmy 9:1 z LZS-em Przychody i wywalczyliśmy awans. Po roku znów świętowaliśmy promocję, tym razem do trzeciej ligi.

W Pamiętny mecz w barwach białskiego klubu?

- Oczywiście spotkanie AZS-u Podlasie z Orłętami w Łukowie. Był to mecz o pierwsze miejsce i walkę w barażach o drugą ligę.

Rywalie wyszli z włosami pomalowanymi na żółto-czerwono. Gracze Orłąt mieli na koszulkach masło rozgrzewającą. Kilku kolegów musiało przemycić ocy. Skończyło się porażką po голу straconym w doliczonym czasie gry.

W Szczególny mecz?

- Byłem na czwartym roku studiów. W Chełmie doznałem otwartego złamania kości w nodze. Musiałem pauzować przez niemal rok.

W Pierwsze boisko?

- Między blokami przy ulicy Kolejowej. Międzyblokowe rozgrywki toczyły się na łąkach, w Zofii Łasku przy Szkole Podstawowej nr 5. Później była „Piaskownica” na obiekcie Podlasia. Teraz jest piękne boisko ze sztuczną nawierzchnią, ale kiedyś trudno było znaleźć kawałek trawy.

W Pierwsze buty piłkarskie?

- Rodzice kupili mi korkotrapki. A takie profesjonalne otrzymałem od śp. pana Aleksandra, który był magazynierem w Podlasiu. Po pierwszym treningu w „Wałbrzychach” miałem takie odciski, że przez kolejne dziesięć lat grałem w korkotrapkach. Wszyscy dziwili się, że na poziomie trzeciej ligi występowałem w takich butach. Później kupiłem obuwie podczas obozu w Brześciu. Były to podróbki Adidas.

W W barwach białskich klubów rozegrałeś 315 meczów. Nie żałujesz decyzji o zostaniu piłkarzem?

- Nie zamieniłbym tego na nic w świecie. Przygoda z piłką ukształtowała moje życie. Gdybym miał drugie życie, przeżyłbym je podobnie. Miałem szansę przenieść się do drugiej ligi w Wiśle Puławy, ale mieliśmy inne sprawy.

W Szczególny trener, którego spotkałeś na swojej drodze?

- Mogę wymienić od pierwszego do ostatniego, z którymi miałem okazję współpracować. Wspomnę o: Henryku Grodeckim, Zbigniewie Bartniku, Leszku Cicirko, śp. Józefa Bergiera, u którego pisałem pracę magisterską, Tadeusza Grulę, Jerzego Petruczenko.

W Szczególni koledzy?

- Jest ich mnóstwo, z którymi utrzymuję kontakt do dzisiaj. Kiedyś zawodnicy na studiach w pierwszej kolejności myśleli o nauce, graniu w piłkę, a później na zabawie. Byli chłopcy, z którymi grałem, a później występowali



Maciej Biegajło jest nauczycielem wychowania fizycznego oraz trenerem w Akademii Piłkarskiej TOP-54 Biała Podlaska

w pierwszej czy drugiej lidze.

W Pierwsze zarobione pieniądze w piłce?

- W momencie, gdy awansowaliśmy z Podlasia do trzeciej ligi. Otrzymaliśmy symboliczne premie. Dla 18-latk, który był w liceum, były to spore pieniądze.

W Pierwszy samochód?

- Polonez koloru zielonego. Wspominam go z sentymentem. Mieszkaliśmy wtedy w Zalesiu i pomagało mi to w dotarciu do pracy i na treningi.

W Pierwsza bójka?

- W przedszkolu na placu zabaw. Później w szkole przy białskiej „Piątce”. Na boisku? Po meczu z Hetmanem Włoszczowa. Kibice gospodarzy zaczęli dokuczać kolegom na ławce. Wywiązała się lekka zadyma.

W Ile razy otrzymałeś czerwoną kartkę?

- Było ich kilka. Wyznawalem zasadę, którą wpajali nam trenerzy, iż piłka może przejść, a rywal już nie. Grałem jako obrońca, więc była to niewraliczna pozycja.

Jeśli przeciwnik mnie minął, miał otwartą drogę do bramki. Jedną pamiętam szczególnie. Graliśmy jako Podlasie z AZS-em. Był to finał Pucharu Polski. W 44. minucie dostałem czerwoną kartkę po faulu na Tomaszu Pietrasińskim. Beze mnie w drugiej połowie wygramyśmy.

W Ulubiona kreskówka?

- W moich czasach nie było takich wygod jak teraz. Oglądałem Bolka i Lolka.

W Ulubiony przedmiot w szkole oprócz wychowania fizycznego?

- Historia. Lubilem ten przedmiot, a do tego trafiałem na dobrych i wymagających nauczycieli. Nie miałem problemów z geografą.

W A ten znienawidzony?

- Uganiałem się za piłką, a trzeba było trochę posiedzieć przy słupkach. Mogłem lepiej pouczyć się z przedmiotów ścisłych.

Przykłady uczeń?

- Nie. Raczej zdolny, ale leń, jak to kiedyś mówili.

W Ksywa?

- Zaczęło się od „Mundka” na podwórku. Od mojego imienia. Później byłem „Bengalem”, z racji owłosienia na klatce piersiowej. „Ruski”, gdyż na treningach często mówić w tym językiem. „Bąchów”? Był taki zawodnik w Bundeslidze. Dobrze uderzał z rzutów wolnych. Zawsze pod nosem na koniec treningu mówiłem sobie „Bąchów” i tak zostało.

W Matura?

- Spokojnie, bez „napinki”. Musiałem ją dobrze zdać, by dostać się na białską uczelnię sportową. To mobilizowało do nauki. Obyło się bez czkawek i zająknięć.

W Najlepsza drużyna w kraju?

- Zawsze powtarzam, że to ta, w której ja grałem. Próbowaliśmy awansować do drugiej ligi. Nie miałem ulubionego klubu. Zawsze fascynowały mnie dobre mecze. Miałem babcię z Łodzi, więc parę razy byłem na stadionie Widzewa. Później nastąpiły czasy Legii. Nie miałem zacięcia szalikowca.

W A na świecie?

- Syn mojej siostry Gabrysi gra w Lazio Rzym, więc siłą rzeczy kibicuję

ekipie Szymona Czyży, który zadebiutował w Lidze Mistrzów.

W Najpiękniejsze miejsce, w którym byłeś?

- Grecja. Piękne widoki.

W Miejsce, w którym chciałbyś się znaleźć?

- Marzę o wyjeździe do Stanów Zjednoczonych.

W Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem pirotechniki?

- Mam w domu kota, który się boi, więc wolę obchodzić się bez petard.

W Jak radzisz sobie w kuchni?

- Oj słabo. Jajecznicę zrobię. Ostatnio żona kupiła mi termomix. Inteligentne urządzenie, przy którym była książka. Wrzucam produkty, nastawiam program i niedługo wychodzi potrawa. Super sprawa.

W Popisowe danie Twojej żony?

- Wszystko, co ugotuje, jest pyszne.

W Bilet na mecz życia czy bilet w kosmos?

- W obecnej sytuacji pandemicznej wybrałbym się w kosmos, odcinając się od rzeczywistości.

W Górskie spacer czy morze?

- Górską jazdę na nartach.

W Grzyby czy ryby?

- Nie łowią, nie zbieram.

W Wieś czy miasto?

- Do pewnego momentu życia miasto. W tej chwili, z biegiem lat, wieś. Mieszkam w Sławacinku Starym, więc poza granicami Białej Podlaskiej.

W Filharmonia czy festyn?

- Kiedyś festyn. Wyrosłem z tego. Wybrałbym filharmonię.

W Dres czy kołnierzyk?

- Zdecydowanie dres. Jestem nauczycielem wychowania fizycznego i trenera. Lubie luźne ubrania.

W Piwo czy whisky?

- Teraz skłaniałbym się do „rudej”. Kiedyś lubiłem napój z pianką.

W Samochód?

- Dacia Duster.

W Numer buta?

- 43.

W Największe marzenie?

- By rodzina i najbliżsi byli zdrowi.

mp

Ani słowa o polityce. Szczepan Niebrzegowski - starosta powiatu radzyńskiego

W domu jest podział na sprawy zagraniczne i wewnętrzne

W Wymarzone miejsce na wczasy?

- Od wielu lat były to góry. Mogę pochwalić się, że niemal wszystkie szlaki i szczyty mam „schodzone”. Po zawale lekarz powiedział mi, że nie mogę się wybierać ponad tysiąc metrów ponad poziom morza. W związku z tym pozostaje mi podróż na północ Polski. Kocham Ustkę. Staram się co roku odwiedzić to miejsce. W przeszłości wraz z żoną i dziećmi w wieku szkolnym pojechaliśmy nad morze. Przez dwa tygodnie podróżowaliśmy na rowerach. Spaliśmy w schroniskach. Mieliśmy podobne wakacje, ale już nie na rowerach, tylko pieszo. Niezapomniane wspomnienia. Szliśmy plażą. Kilukrotnie przemierzyłem polskie wybrzeże. Coś pięknego, a do tego byliśmy rodziną w komplecie.

W Ulubiona muzyka?

- Może podpadnę młodzieży, ale lubię disco polo. Przy tej muzyce tańczy mi się najlepiej. Zenon Martyniuk i wielu innych artystów dają mi możliwość dobrej zabawy. Utwory są proste i szybko wpadają w ucho. Pamiętam, gdy do Radzyna Podlaskiego przyjechał właśnie Zenek z zespołem Akcent. Wybawiłem się niesamowicie. Oprócz skocznych piosenek kocham klasykę. Wychowałem się na zespole The Beatles, The Rolling Stones, Smokie. Uwielbiam Czesława Niemena, jak również piosenkę aktorską. Obecnie oglądam serial z Osiecką. Da się słyszeć przepiękne teksty piosenek. Lubie posłuchać Jeremiego Przyborę, Trubadurów, Czerwonych Gitar, Krzysztofa Krawczyka, Amy Winehouse, Ewę Demarczyk, Sławę Przybylską.

W Szczególny prezent znaleziony pod choinką?

- Byłem w szkole podstawowej. Mikołaj dał mi różgę.

W Dlaczego?

- Nie pamiętam, ale chyba podpadłem wychowawczyni. Musiały być to sprawy związane z zachowaniem, bo z nauką nigdy nie miałem problemów. Raz w życiu dostałem różgę. Dzisiaj młodzi nie wiedzą, co to takiego. Taki „prezent” zadziałał na mnie dyscyplinująco. Nie chciałem powtórki i poprawiłem się.

W Jak radzi Pan sobie

Razem z dwoma siostrami wieźliśmy indyka do piekarni i to na sankach. Odpowiadałem za niego i tak się stało, że zgubiłem go w śniegu



W życiu złapałem jedną rybę. Mój brat stryjeczny narzekał, że nie biorą. Podszedłem do niego. Działo się to na mostku koło Ulana. Wrzuciłem haczyk, po chwili była ryba. Uśmialiśmy się. Udo- wodniłem mu, że u nas można coś wyjąć z wody

W W kuchni?

- Mam swoje ciasto, które umiem zrobić. Wielu znajomych próbowało, część otrzymała przepis, który ma ponad sto lat.

W Jakie to ciasto?

- Sernik, który pieczono już w XIX wieku. Jest nietypowy, gdyż jest pieczony dwa razy. Najpierw babka, przekrajana i nadziewana serem. Później ponownie ląduje w piekarniku.

W A inne potrawy?

- Podobno potrafię zrobić niezły rosół, a do tego swojskie kluski. Muszę przyznać, że

dawno nie rządziłem w kuchni ze względu na brak czasu.

W Popisowe danie?

- Ciasto i kiedyś wałęnałem „popisówkę”. Były to polędwiczki wieprzowe z węgierkami. Śliwki paliły się na ruszcie. Palce lizać. Najgorsze, że posiałem przepis, który kiedyś wyciąłem z jakiejś gazety. Kotleta schabowego bym zrobił, ale nie wchodzę w konkurencję z moją żoną.

W Jak w większości domów...

- U nas jest podział na sprawy zagraniczne i sprawy we-

wewnętrzne. Wiele osób wie, że mnie można spotkać na zakupach, żona raczej nie bywa w sklepach. Obowiązki domowe przejęła małżonka. Mnie zdarza się czasami odkurzyć, nastawić i opróżnić zmywarkę. Powiem brutalnie, że to trochę mało, ale jest masa obowiązków. Wychodzę z domu jak jest ciemno. Wracam w podobnych warunkach.

W Bilet na mecz życia czy bilet w kosmos?

- W kosmos się nie wybieram (śmiech - przyp. red.), ale jak każdego, kiedyś stworzą powoła mnie do siebie. Wybieram bilet na mecz życia. Chciałbym obejrzeć finał Mistrzostw Świata z udziałem reprezentacji Polski w piłce nożnej.

W Górskie spacer czy morze?

Może podpadnę młodzieży, ale lubię disco polo. Przy tej muzyce tańczy mi się najlepiej. Zenon Martyniuk i wielu innych artystów dają mi możliwość dobrej zabawy. Utwory są proste i szybko wpadają w ucho

- Kocham góry i morze. Dużo radości miałem z wyprawy na wierzchołki. Zdobyłem wiele z nich. Widoki są niesamowite. Najpiękniejszy był spacer na Rysy. Wystartowałem z samego rana. Na szczycie jadłem kabanosy. Śmiałem się, że jestem u Pana Boga na śniadaniu. Na szczycie spotkałem... myszy.

W Jak to?

- Turyści pozostawiają po sobie resztki jedzenia i myszki szybko wyczuły pożywienie. Nie mogłem uwierzyć, że na niemal wysokości trzech kilometrów spotkałem takie zwierzątka.

W Na ryby czy na grzyby?

- Obydwa pomysły w moim życiu były i są sładowe. W życiu złapałem jedną rybę. Mój brat stryjeczny narzekał, że nie biorą. Podszedłem do niego. Działo się to na mostku koło Ulana. Wrzuciłem haczyk, po chwili była ryba. Uśmialiśmy się. Udo- wodniłem mu, że u nas można coś wyjąć z wody. Na grzyby chodziłem mając kilka lat. Poszedłem do lasu i rozpętała się burza. Od Lasu Stockiego do domu miałem ponad trzy kilometry. Ustanowiłem wówczas rekord trasy (śmiech - przyp. red.). Co ciekawe, już wtedy wiedziałem, że nie można mieć przy sobie metalowych rzeczy. Złotówki i nóż zakopałem. Nie byłem świadomy, że nie można w trakcie burzy być przy transformatorze.

W Filharmonia czy festyn?

- Nie widzę sprzeczności. Można kochać muzykę poważną i ludową. Wybieram drugą opcję, chociaż na festynach nie wszystko mnie pociąga. Lubie muzykę ludową, ale w dobrym wykonaniu. Uwielbiam Chopina, muzykę po-

ważną, najlepszych mistrzów, ale w domowym zakątku, a nie w filharmonii. Moje zdolności percepcji są zbyt małe.

W Dres czy kołnierzyk?

- Zdecydowanie dres, ale rzadko kiedy mam okazję tak wyjść. Gdy przychodzę do domu to pierwsze co nakładam to luźne ubranie. Lubie czuć się swobodnie.

W Ulubione danie serwowane przez mamę Danutę?

- Mama zmarła gdy miałem cztery lata. Pamiętam, że dostałem od niej paczkę raczków, takich cukierków. Uwielbiam je i zawsze przypomina mi się moja mamusia. A jeśli chodzi o danie? Wspaniałe był faszerowany indyk. Razem z dwoma siostrami wieźliśmy indyka do piekarni i to na sankach. Odpowiadałem za niego i tak się stało, że zgubiłem go w śniegu. Historia skończyła się dobrze. Mama odnalazła go na środku drogi.

W Ulubione danie serwowane przez żonę Joannę?

- Musiałbyś poświęcić całą stronę we „Wspólnocie” (śmiech - przyp. red.). Wspaniale robi pączki, faworki, parowańce, które maczam w jogurcie. Lubie wszystkie „lepiuchy”. Jestem stworzeniem jarskim. Uwielbiam pyzy, kopytka w wersji odsmażanej. Nie ma lepszych rzeczy na świecie. W górach jadałem moskaliki.

W Miejsce urodzenia?

- Łuków.

W Numer buta?

- 44.

W Samochód?

- Audi A3.

W Żona, dzieci?

- Żona Joanna, dzieci: Paweł, Justyna.

W Ulubiony film?

- „Ojciec chrzestny”.

W Ulubiony serial?

- „Stawka większa niż życie”.

Po zawale lekarz powiedział mi, że nie mogę się wybierać ponad tysiąc metrów ponad poziom morza. W związku z tym pozostaje mi podróż na północ Polski

Z życiorysów naszych Żołnierzy Wyklętych stworzył powieściowych bohaterów

Radzyń będzie tłem filmowej opowieści

**RADZYŃ
PODLASKI:** W sprawie „opowieści spod Radzyna” coś drgnęło - informuje Piotr Langenfeld, autor powieści historycznych, realizujący swoje wielkie marzenie - jego „Wojna oszukanych” doczeka się przeniesienia na filmowy ekran.

- Zawsze ciągnęło mnie do pisanie różnych minireportażów, artykułów. To było jeszcze w liceum, na studiach - wyznaje Piotr Langenfeld, autor sensacyjnych powieści historycznych, w których czytelnik znajdzie także... Radzyń.

Powąchał proch, czyli „Misja Afganistan”

Zaczął się od tego, że jako człowiek zainteresowany historią wojen, wojskowości, w tej historii unurzany przez rodzinę, opowiadania pradziadków, stwierdziłem, że jeśli ktoś o tej wojnie pisze, bawi się w nią - bo jestem rekonstruktorem historycznym - to wypadająby tę wojnę zobaczyć - przypomina marzenie, które się ziszcilo.

Jako członek Stowarzyszenia Historycznego „Wielka Czerwona Jedyńka” (nazwa pochodzi od najstarszej dywizji piechoty USA) poznał Polaka, który służył w armii amerykańskiej. Wyjaśnił, jak wyglądał taki wyjazd reporterski.

Wcielony na... reportera

- Pisałem jakieś artykuły do paru miesięczników historycznych i militarnych. Wysłałem do Kabulu te teksty i, ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu, po paru godzinach dostałem odpowiedź, że jeśli chcę przyjechać, to będą szykowali mi tzw. wcielenie reportera, czyli reporter jest wcielany do konkretnej jednostki, chodzi z nią, je, może nie walczy, ale jeździ i jest na froncie - tłumaczy Langenfeld.

Jak w Starym Testamencie

Udało mu się wyjechać wiosną, potem latem. - Z punktu widzenia naszej kultury to był spory szok. To jest starcie cywilizacji. Że Afganistan to



Projekt filmowy „Charles Greenman” nabrął rozpędu. Prologiem jest demo na podstawie powieści „Wojna oszukanych”. Autor znalazł producenta, ten - inwestora. Scenariusz został ukończony, w grudniu 2020 r. padł pierwszy symboliczny klaps na planie

kraj w wielu miejscach średniowieczny, to mało powiedziane. To były jakieś czasy Mojżesza, to były wsie, gdzie ludzie Zachodu nie przychodzili, gdzie nie było ich nigdy - podkreśla.

Powraca do hasła, które tam usłyszał: - Wtedy wydawało mi się trochę sztampowe i takie ogólne - musimy tu walczyć z terrorystami, z Al-kaidą, z zagrożeniem, żeby to wszystko nie przeniosło się do Europy. Jak na to dziś patrzę, wszystko było prawdą.

„Pocisk spadł dwa metry ode mnie”

Podróż życia była egzotyczna, czasem zabawna, ale czasem... ekstremalna. Wspomina pobyt na punkcie obserwacyjnym: - Od zmierzchu był atak, ostrzał z granatników, ogień z karabinów maszynowych. W pierwszej sekundzie myślałem, że jest już po nas. Przysłowiowe „pszczoły” latające przy uchu, kule świszczące, pociski, które padały dookoła i strach, że ten następny w nast trafi. Potem były te samoloty, które przyleciały, śmigłowce - wspomina.

Pasjonat US Army

Stowarzyszenie „Wielka Czerwona Jedyńka” to grupa rekonstrukcyjna, którą z kolegami i przyjaciółmi założyli 16 lat temu.

- Jest to chyba największa grupa, która zrzesza pasjonatów historii armii amerykańskiej - tłumaczy.

Od kilkunastu lat jeździ na inscenizacje w całej Europie, ma już za sobą 120 eventów w Belgii, Normandii, Pilźnie, Czechach. Jako statysta wziął udział w paru filmach. Teraz jako autor „Wojny Oszukanych” staje po drugiej stronie kamery.

Skąd zainteresowanie US

Jestem fanem tych rejonów, Podlasia i Lubelszczyzny. Radzyń poznałem dzięki przyjaciom z tego miasta. Zainteresowała mnie historia, dalsza i bliższa. I dzieje odważnych ludzi, którzy walczyli na tym skrawku Polski

Army? Może z historii rodzinnej. - Znaleźliśmy zdjęcie brata mojej prababci od strony mamy, który - jak się okazało - podczas I wojny światowej służył w armii amerykańskiej - wspomina.

Od 15 lat bywa w Radzynie

Miasto poznał dzięki znajomym z grupy rekonstrukcyjnej - Agnieszce i Leszkowi Jaszczom. Dzięki nim poznał historię ataku na UB z dzwonnicy w sylwestra 1946 roku. Inspirował się także Maria Płachtą, informatorką WiN-u w UB w Radzynie Podlaskim na Warszawskiej.

Żona, przyjaciele, klimat

- Żona jest z Lubelszczyzny i te tereny bardzo mi przypasowały. Jak się jeździło do teściów, to było to coś kojącego. Tutaj jest azyl spokoju, ludzie sympatyczni, mili. Ja się tu czuję bardzo dobrze - wyznaje.

Potem zaczął poznawać przeszłość. - Choćby historię „Jastrzębia” (Leona Taraszkiewicza), który tu działał. Z terenów, gdzie urodziła się moja żona, pochodzi „Orlik” (Marian Bernaciak), kolejny partyzant z Radzyna - „James” (kpt. Leon Sołtysiak) - to też niesamowita opowieść.

Rodzina zanurzona w historii

- Zostałem ukształtowany przez dziadków, prababcię, która mi opowiadała różne rzeczy, bo przeżyła cztery wojny - przy-

znaje. - Mój dziadek jako szczeniak był w Armii Krajowej, po wojnie zakładał harcerstwo w Gdańsku. Pochodził z Podhala, przyjechał do zniszczonego Gdańska w '45 roku i w roku '52/'53 został aresztowany za próbę obalenia systemu. Robili sobie jakieś szkolenia, takie militarne, rozwodzili ulotki i wpadli. Poszedł do więzienia, ale na ochotnika zgłosił się do kopalni w Bytomiu. Tam jeden rok ciężkich robót traktowano jak dwa lata wyroku, ale to mu zniszczyło zdrowie. Zmarł w wieku 64 lat na serce.

Wyklęci wrócili na należne im miejsce

- Chciałem, żeby to była historia bardziej sensacyjna, żeby przez tę sensację - ciekawą, interesującą, wciągającą - przybliżyć działania tych ruchów partyzanckich, które dla mnie są rewelacyjne - mówi o genezie swoich książek, w których np. Polska po 1945 jest wolna, niekomunistyczna.

Lubelszczyzna pełna historii niezwykłych ludzi

Historia „Orlika”, który robi sobie 3 maja 1945 roku defiladę w Rykach, albo walka w lesie, jego największe zwycięstwo... Przecież to są rewelacyjne opowieści - podkreśla Langenfeld.

W jego powieściach z nurtu *historical fiction* tłem bywa... Radzyń. Scenerią działań bohaterów jest kościół Św. Trójcy, dawny posterunek milicji przy Warszawskiej oraz miejscowości powiatu radzyńskiego.



Piotr Langenfeld - polski dziennikarz, felietonista portalu „Polska Zbrojna”, korespondent wojenny i pisarz, rekonstruktor historyczny. Współpracował z pismami „Militaria XX wieku”, „Armia”, „Broń i amunicja”, a także z portalem Wirtualna Polska. Prezes Stowarzyszenia Historycznego Wielka Czerwona Jedyńka, zajmującego się propagowaniem i rekonstrukcją historii armii USA w czasie II wojny światowej, a także popularyzowaniem biogramów żołnierzy amerykańskich polskiego pochodzenia walczących w wojnach XX wieku. W 2009 roku wyjechał do Afganistanu jako korespondent wojenny. Wspomnienia z tych wyjazdów zawarł w swojej debiutanckiej książce „Afganistan - dotknąłem wojny” z 2011 roku. Píše kryminały, wojenne książki historyczne i political-fiction oraz historie alternatywne.

Książki Langenfelda:

Afganistan dotknąłem wojny (2011)
Elsenborn (2012)
Czerwona ofensywa (2014)
Kontrewolucja (2014)
Szturm straceńców (2015)
Plan Andersa (2015)
Ci szaleni Polacy (2016)
Widowisko (2017)
Wojna oszukanych (2017) - w 2018 roku na podstawie książki powstał scenariusz i rozpoczęły się prace nad ekranizacją
Ogień sprawiedliwości (2017 r.) 2018 r.
Pięciu i czółg (2018)
Tajne operacja Oddziału II (2019)
Scenariusz chaosu (2019 r.)
Scenariusz Chaosu. Na Dzikich Polach (2020)



Radzyń i okolice poznał dzięki rodzinie Jaszczów - Leszkowi i Agnieszce. Tu podczas wydarzenia „Radzyń do broni” w 2013

„Charles Greenman”

Powieść „Wojna Oszukanych”, którą przekształcił w scenariusz, ewoluowała w projekt GREENMAN.

- To opowieść sensacyjno-szpiegowska z lat 40. Historia Charlesa „Greenmana” Zielinskiego, Amerykanina polskiego pochodzenia, weterana II wojny światowej, który zwerbowany przez wywiad ma ruszyć do powojennej Polski w tajnej i niebezpiecznej misji. Tam - jak w powieści - zastawiono na niego pułapkę, a człowiekiem, który może mu pomóc jest oficer podziemia - ukrywający się porucznik „Pielgrzym”.

Hołd dla miasta i Żołnierzy Wyklętych

- „Pielgrzym” jest zbitką różnych historii: Jamesów, Jastrzębi i podobnych im ludzi, którzy tu działali. Pomyślałem, dlaczego by nie umieścić tutaj powieści sensacyjnej. To taki mój hołd dla miasta i okolic, w których fajnie się czuję - wyznaje Langenfeld.

Projekt ma już pierwszego inwestora. - W postać Charlesa „Greenmana” Zielinskiego wcielił się Tomasz Błasiak - dodaje. Film reżyseruje Paweł Olearczyk.

Jakub Hapka

W roku 2021 na drogach powiatu czeka nas ruch wahadłowy

47 milionów na asfalt. Żeby samorząd był atrakcyjny dla wyborców

Półowa stumilionowego budżetu pójdzie na inwestycje, z czego 47 milionów pochłonie budowa i modernizacja dróg. - Takiego roku w historii powiatu radzyńskiego jeszcze nie było - zapewnia starosta Szczepan Niebrzegowski.



fot. Aleksandra Srodek

Szczepan Niebrzegowski,

starosta radzyński

Uważam, że największym atutem tego budżetu jest to, że jest prorocowy, że robimy inwestycje za cudze pieniądze. Już w 2020 roku nasze wyniki, jeśli chodzi o budowę dróg, były imponujące, ale rok 2021 zdecydowanie ma szansę przebiec swojego poprzednika. Mamy plany, by na remonty dróg wydać prawie 50 mln zł, w tym tylko kilkanaście ze swojego budżetu. Liczymy na 75, 80 i 50 proc. dotacji na każde z planowanych działań drogowych.

Budżet powiatu na rok 2021 w liczbach:

Planowane dochody – **96 mln 750 tys. zł.**

Planowane wydatki bieżące – **56 mln 700 tys. zł.**

Kwota planowanego deficytu – **10 mln 500 tys. zł.**

Starosta nie planuje zadłużać powiatu

Niebrzegowski przypominał, że na 2021 rok powiat jest zadłużony na 13 mln zł, a były już bardziej ryzykowne zadłużenia, jak np. siedmiomilionowy kredyt na sfinansowanie budowy warsztatów przy ZSP, a w ówczesnym czasie powiat był zadłużony na kwotę 12 mln zł.

- Dzisiejsze zadłużenie jest w granicach 13 mln zł, po wykonaniu ogromnej ilości inwestycji. Zadłużenie powiatu jest na tyle bezpieczne, że możemy aplikować o środki zewnętrzne. Stoimy na stanowisku, że nie powiększamy zadłużenia powiatu,

ale jednocześnie nie rezygnujemy z ogromnej szansy dziejowej, gdzie powiat radzyński ma wsparcie 75-80 procent dotacji przy niektórych inwestycjach, np. drogowych. Czy mamy z tej szansy nie skorzystać? Wykonaliśmy remonty ok. 80 km dróg w ciągu dwóch lat. Prowadzimy inne remonty, poprawiamy sytuację w oświacie, szpital się nie zadłuża, wychodzi na prostą, poręczenia są zdejmowane, bo szpital rzetelnie spłaca zadłużenie - wyliczał i podkreślał: - Starosta deklaruje, że nie doprowadzi do zadłużenia powiatu.

Inwestycja	Lata realizacji	Koszty inwestycji (w zł)	Wysokość wydatków na rok 2021	Podział
Przebudowa drogi powiatowej nr 1226L na odcinku od drogi krajowej nr 63 - Zabiele - Paszki - do drogi krajowej nr 19	2021-2022	11 063 494.00	5 494 170.00	Środki własne 1 373 542,50 zł, Gmina Radzyń Podlaski 1 373 542,50 zł i Fundusz Dróg Samorządowych 2 747 085,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1227L Marynin - Wołyń na odcinku od km 0+081 do km 10+966	2021-2022	17 486 990.00	12 281 430.00	Środki własne 3 070 357,50 zł, Gmina Wołyń 3 070 357,50 zł i Fundusz Dróg Samorządowych 6 140 715,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1208L od drogi krajowej nr 19 - Białka - Phudy - Główne od km 0+000 do km 9+285	2020-2022	17 486 990.00 16 511 908.00	12 784 967.00	Środki własne 3 196 241,75 zł + środki Gminy Radzyń Podlaski 3 196 241,75 zł + zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1200L w m. Brzozowica Duża	2020-2021	4 987 160.00	4 987 160.00	Środki własne 1 246 790,00 zł, Gmina Kąkolewnica 1 246 790,00 zł i Fundusz Dróg Samorządowych 2 493
Przebudowa drogi powiatowej nr 1234L na odcinku Bezwola - Bojanówka-Lisowółka	2020-2021	392 000.00	1 411 276.00	Środki własne 196 000,00 zł + środki Gminy Wołyń 196 000,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1210L na odcinku Łuków - Gąsior - Radzyń Podlaski od km 9+850 do km 15+256	2020-2021	4 704 253.00	2 163 404.00	Środki własne 705 638,00 zł + środki Gminy Ulan-Majorat 705 638,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1228L na odcinku Radzyń Podlaski - Zbulitów - Wołyń od km 1+100 do km 7+975	2020-2021	7 211 347.00	2 163 404.00	Środki własne 1 081 702,00 zł + środki Gminy Wołyń 1 081 702 zł
Przebudowa mostu drogowego o numerze ewidencyjnym JN1-01018275 na rzecze Białce w ciągu drogi powiatowej nr 1233 L w km 11+670 w m. Ostrówki	2020-2021	1 000 000.00	998 400.00	Środki własne - 50% (499 200,00 zł), dotacja z rezerwy Ministerstwa Infrastruktury 50% (499 200,00 zł)
Przebudowa drogi powiatowej nr 1250L na odcinku Tchórzew-Belcząg Czemierniki	2021	450 000.00	450 000.00	Środki własne 225 000,00 zł + środki Gm.Czemierniki 225 000,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1235L na odcinku Żulinki-Przełajny Małe-Ossowa	2021	472 000.00	472 000.00	Środki własne 236 000,00 zł + środki Gm.Wołyń 236 000,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1233L na odcinku Radzyń Podlaski Ustrzesz-Ostrówki	2021	1 230 000.00	1 230 000.00	Środki własne 418 000,00 zł + środki Gm.Radzyń Podlaski 812 000,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1205L na odcinku Kąkolewnica Lipniaki	2021	610 000.00	610 000.00	Środki własne 305 000,00 zł + środki Gm.Kąkolewnica 305 000,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1202L i 1200L w m. Polskowlia	2021	705 000.00	705 000.00	Środki własne 316 500,00 zł + środki Gm. Kąkolewnica 388 500,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1219L na odcinku Biała - Wola Chomejowa - granica powiatu	2021	444 500.00	444 500.00	Środki własne 222 500,00 zł + środki Gm. Ulan - Majorat 222 500,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1103L na odcinku od dr.krajowej nr 63 - Brzozowy Kąt - Woroniec	2021	460 000.00	460 000.00	Środki własne 230 000,00 zł + środki Gm. Kornarówka Podl. 230 000,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1215L na odcinku od dr.krajowej nr 63 - Kłębów - Sobole - granica powiatu	2021	650 000.00	650 000.00	Środki własne 325 000,00 zł + środki Gm.Ulan - Majorat 325 000,00 zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 1213L na odcinku Malcanów - Wólka Domaszewska - Stanisławów	2021	528 000.00	528 000.00	Środki własne 264 000,00 zł + środki Gm. Ulan - Majorat 264 000,00 zł
Projekt budowlano-wykonawczy na przebud.drogi powiatowej nr 1206L Główne - Stok na odcinku ok. 10 km	2020-2021	99 500.00	98 500.00	środki własne
Projekt budowlano-wykonawczy na przebud.drogi powiatowej nr 1250L Borki-Belcząg-Czemierniki-Stoczek do granicy powiatu	2020-2021	150 500.00	150 500.00	środki własne
Zakup ciągnika rolniczego	2021	370 000.00	370 000.00	środki własne
Zakup ścinarki do poboczy	2021	320 000.00	320 000.00	środki własne
Zakup wiaty garażowo- magazynowej	2021	350 000.00	350 000.00	środki własne
e-Geodezja-cyfrowy zasób geodezyjny województwa lubelskiego	2021	7 919 110.00	1 000 000.00	Środki własne 75 000,00 zł, Budżetu UE 850 000,00 zł, budżet państwa 75 000,00 zł
Zakupy inwestycyjne (zakup oprogr. i komputerów)	2021	40 000.00	40 000.00	środki własne
Zakup samochodu rozpoznawczo-ratowniczego dla KPPSP w Radzynie Podlaskim	2021	100 000.00	100 000.00	środki własne
Projekt techniczny	2020-2021	90 000.00	90 000.00	środki własne
Technika. Projekt techniczny	2017-2021	6 553 500.00	1 540 000.00	Środki własne 231 000,00 zł i UE 1 309 000,00 zł

Budżet powiatu na 2021 rok jest bardzo odważny i optymistyczny

Starosta nie krył entuzjazmu: - Jeżeli uwzględnimy dane, że dysponujemy stumilionowym budżetem, a na inwestycje przeznaczamy 50 mln zł, to wychodzi nam wielkość przedsięwzięcia.

Zaznaczył, że to, co jest zapisane w budżecie, to jeszcze nie wszystko. - Czekamy na wsparcie rządu w budowie warsztatów przy ZSP oraz remontu szpitala. Jeżeli te pieniądze otrzymamy, a bardzo głęboko w to wierzę, to pakiet inwestycji będzie jeszcze bardziej powiększony - zapowiada.

Wzrost w dziale „płace”

Starosta wyjaśnił, dlaczego nastąpił wzrost w wydatkach bieżących. - Dynamika wydatków płacowych w urzędzie jest powyżej stu procent, to prawda. A to dlatego, że niektóre koszty są nieuniknione. Wzrasta płaca minimalna, są wprowadzane pracownicze plany kapitałowe. Nie

myślimy o radykalnym zacieśnianiu pasa, raczej myślimy, że powinniśmy w sposób oszczędny, zrównoważony dysponować środkami publicznymi. Bo tylko wtedy samorząd stać na rozwój, a samorząd, który się nie rozwija, jest nieatrakcyjny dla wyborców - stwierdza.

Monika Mackiewicz

Punkt Potwierdzenia Profilu Zaufanego w USC

Gmina Ulan-Majorat: Chcesz załatwić sprawy przez internet? W gminie Ulan-Majorat rozpoczął działalność Punkt Potwierdzenia Profilu Zaufanego w Urzędzie Stanu Cywilnego (pok. nr 15 na pierwszym piętrze).

Profil zaufany to potwierdzony zestaw danych, które jednoznacznie identyfikują jego posiadacza w usługach podmiotów publicznych w internecie.

Co zyskasz?

Dzięki profilowi zaufanemu można korzystać z setek usług online na wielu portalach urzędowych. Takimi portalami są między innymi:

- * Elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej (ePUAP) - złożenie wniosku o dowód osobisty, uzyskanie odpisów aktów stanu cywilnego, zgłoszenie urodzenia dziecka, złożenie odwołania od decyzji administracyjnej;
- * Platforma Usług Elektronicznych ZUS (PUE ZUS) - umówienie

się na wizytę w ZUS, wysłanie wniosku, sprawdzenie swojego zwolnienia lekarskiego, sprawdzenie, czy pracodawca zgłosił cię do ubezpieczeń, informacje o stanie swojego konta ubezpieczeniowego w ZUS;

- * Centralna Ewidencja Działalności Gospodarczej (CEIDG) - założenie firmy, wznowienie lub zawieszenie działalności gospodarczej, uzyskanie danych osób, które prowadzą firmy w Polsce.

Założenie profilu jest bezpłatne.

Jakub Hapka

Z SESJI RADY GMINY KĄKOLEWNICA

Ostatnia zmiana ubiegłorocznego budżetu

Po wprowadzonych zmianach dochody budżetu gminy w 2020 r. wyniosły 45 259 898,03 mln zł, a wydatki - 46 283 958,67 mln zł.

Na lata 2021-2024 zaplanowano nieznaczny wzrost dochodów bieżących. Nadwyżki (do 2024 r.) mają być przeznaczone na spłatę długów z tytułu kredytów i pożyczek.

Zadania wieloletnie:

- modernizacja oświetlenia ulicznego - 1,5 mln zł,

- montaż instalacji odnawialnych źródeł energii (część I) - 5,2 mln zł - 2019-2021,

- budowa Samorządowego Przedszkola w Kąkolewnicy - 2021-24,

- dostosowanie budynku Zespołu Oświatowego w Polskowlu do wymagań przeciwpożarowych - 80 tys. zł - 40 tys. w 2021 r. (limit wydatków).

Radni udzielili pomocy powiatowi na przebudowę drogi

w Brzozowicy Dużej. Ma ona formę dotacji celowej na 2021 r. w wysokości 720 tys. zł. Inwestycja w 70 proc. jest dofinansowana z Funduszu Dróg Samorządowych. Pozostałe 30 proc. współfinansują po połowie powiat i gmina.

Jakub Hapka

Budżet gminy Borki uchwalony jednogłośnie

GMINA BORKI: W tym roku gmina przeznaczą prawie 12,5 mln zł na inwestycje. To 30 procent całego budżetu.

- To rewelacyjny budżet, uchwalony jednogłośnie. Bez zaplanowanych pożyczek, prawie dwukrotnie większy niż w 2014 roku, gdy po raz pierwszy zostałem wójtem. Wydaliśmy ponad 12,5 mln zł na inwestycje, angażując tylko 1,5 mln zł z własnej kasy (12 proc. całej kwoty na inwestycje). Reszta to środki unijne, które pozyskaliśmy - chwali się Radosław Sałata, wójt gminy.

Całość dochodów gminy to prawie 39 mln zł. Wydatki zaplanowano na kwotę 42 mln zł. Źródłem pokrycia planowanego deficytu określonego na 3 mln zł mają być przychody z niewykorzystanych środków



Radosław Sałata,
wójt

Wydaliśmy ponad 12,5 mln zł na inwestycje, angażując tylko 1,5 mln zł z własnej kasy

pieniężnych na rachunku bieżącym gminy.

Najważniejsze inwestycje z ponad 10-milionowym unijnym dofinansowaniem to: rozbudowa oczyszczalni ścieków, solary, fotowoltaika,

Wydatki inwestycyjne zaplanowane na rok 2021:

• Budowa drogi gminnej „Majorkówka” w m. Tchorzew - 37 tys.zł

• Przebudowa drogi gminnej w m. Wola Chomejowa - 281 tys.zł

• Przebudowa drogi gminnej w m. Wola Osowińska - 590 tys.zł

• Przebudowa drogi gminnej w m. Maruszewiec - 360 tys.zł

• Przebudowa drogi gminnej w m. Pasmugi - 37 tys.zł

• Przebudowa drogi wewnętrznej w m. Osowno - 2 tys.zł

• Modernizacja drogi gminnej w m. Maruszewiec - 14 tys.zł

• Budowa drogi gminnej - 11 tys.zł

• Dokumentacja na budowę drogi gminnej - 10 tys.zł

• Projekt na budowę drogi gminnej - 10 tys.zł

• Przebudowa (modernizacja) drogi wewnętrznej w m. Osowno - 31 tys.zł

• Przebudowa drogi gminnej w m. Pasmugi - 13 tys.zł

• Dokumentacja na budowę drogi - 6 tys.zł

• Budowa drogi gminnej „Majorkówka” - 20 tys.zł

• Dokumentacja na budowę dróg gminnych - 10 tys.zł

• Modernizacja budynku po Policji w Borkach - 117 tys.zł

• Modernizacja remizy OPS Wola Osowińska - 49 tys.zł

• Budowa PSZOK - 30 tys.zł

• Budowa oświetlenia ulicznego w m. Borki ul. Lipowa - 44 tys.zł

• Modernizacja placu boiska sportowego - 27 tys.zł

• Zakup kosiarki - 15 tys.zł

Inwestycje z udziałem środków unijnych na rok

2021 w wysokości 10 mln 800 tys.zł:

• Rozbudowa oczyszczalni ścieków w Borkach - 2 mln 806 tys.zł

• Termomodernizacja części mieszkalnej budynku użytkowo-mieszkalnego w m. Wola Osowińska - 49 tys.zł

• Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Tchorzewie Kolonii - 80 tys.zł

• Eko-Energia w Gminie Borki - 7 mln 900 tys.zł

• Nowa odsłona Gminy Borki - rewitalizacja - 2 mln 500 tys.zł.

rewitalizacja gminy, budowa kolejnych odcinków dróg, modernizacje remiz i świetlic, budowa Punktu Selektywnego

Zbierania Odpadów Komunalnych i oświetlenia ulicznego. - Dziękuję całej Radzie Gminy Borki za jednogłośnie przy-

jęcie projektu budżetu, a pani skarbnik Katarzynie Krupie za przygotowanie projektu, uwzględniającego potrzeby

mieszkańców i jednostek podległych - dodaje wójt Sałata.

mm

Zimowa sesja egzaminów zawodowych w ZSP

W Zespole Szkół Ponadpodstawowych 11 stycznia rozpoczęły się egzaminy zawodowe dla 158 uczniów Technikum i Branżowej Szkoły I stopnia.

Ogółem zostanie przeprowadzonych 15 egzaminów z różnych kwalifikacji zawodowych, składających się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej - egzaminy praktyczne będą trwały do 22 stycznia.

Egzaminy potwierdzające kwalifikacje w zawodzie przeprowadzane są przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Krakowie, a organizowane przez dyrekcję szkoły.

mm

Radni o śmieciach i wspólnej obsłudze instytucji kultury oraz szkół

Uchwała „śmieciowa” do poprawki

- Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej zauważyło nieścisłości w uchwałach, które podejmowaliśmy na poprzedniej sesji. Zwróciło uwagę, że występują rozbieżności - chodzi o pojemniki i worki. W jednej uchwale były pojemniki, w drugiej - worki. Stąd zmiany w projekcie uchwały - tłumaczyła zastępca wójta, Anna Grochoła w punkcie obrad dotyczącym zmiany uchwały dotyczącej gospodarowania odpadami komunalnymi.

W zmienionej uchwale pojawiły się następujące zapisy opłat:

- 1) za worek/pojemnik o pojemności 60 l - w wysokości 3,18 zł;
- 2) za worek/pojemnik o pojemności 80 l - w wysokości 4,23 zł;
- 3) za worek/pojemnik o pojem-

- ności 120 l - w wysokości 6,35 zł;
- 4) za worek/pojemnik o pojemności 60 l - w wysokości 9,54 zł;
- 5) za worek/pojemnik o pojemności 80 l - w wysokości 12,69 zł;
- 6) za worek/pojemnik o pojemności 120 l - w wysokości 19,05 zł.

Wspólna obsługa gminnych instytucji kultury i szkół

Postanowiono zorganizować wspólną obsługę administracyjną, finansowo-księgową i organizacyjną dla instytucji kultury oraz szkół, których organem prowadzącym jest gmina. Wspólna obsługa prowadzona będzie dla: Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu, Gminnej Biblioteki Publicznej oraz wszystkich szkół gminnych.

Jakub Hapka

21 marca wybory uzupełniające do Rady Gminy Radzyń

Powiat Radzyński: W związku ze śmiercią radnej Marii Frączek i wolnym mandacie w Radzie Gminy Radzyń, wojewoda lubelski zarządził wybory uzupełniające w okręgu nr 1 (Branica, Marynin), które odbędą się w niedzielę, 21 marca, w godzinach 7-21.

Listy kandydatów na radnego można zgłaszać do północy 15 lutego.

Do 1 marca Gminne Komisje Wyborcze muszą przyznać numery dla zarejestrowanych list kandydatów. Do tego samego dnia Komisarz Wyborczy w Białej Podlaskiej powołuje

obwodową komisję wyborczą, a urząd gminy sporządza spis wyborców.

W wyborach samorządowych w 2018 r. sympatie wyborców (mogło głosować 396 osób) rozkładały się następująco:

- Kublicki Kamil Feliks (KWW Wiesława Mazurka) - 55 głosów
- Frączek Maria (KWW Daniela Grochowskiego) - 85 głosów
- Wiśniewska-Konika Sylwia Małgorzata (KWW Zjednoczenie Gminy Radzyń Podlaski) - 70 głosów.

Jakub Hapka

Z RADZYŃSKICH PARAFII

Parafia Św. Anny

Duszpasterze dziękują p. Stanisławowi Żentale i p. Adamowi Banowskiemu za montaż wejścia na wież kościoła.

Sanktuarium MBNP

Jeden z kapłanów przy chrzcielnicach będzie podczas komunii św. rozdawał Ciała Pańskie osobom, które chcą przyjąć je na rękę. Księża proszą, aby te osoby podeszły do kapłana jako pierwsze. Później będzie on udzielał komunii do ust. 19 stycznia dzień swoich imienin będzie przeżywał ks. kanonik Henryk Prządka.

Parafia Św. Trójcy

Porządek mszy św. kołędowych: - 19 stycznia (wtorek), godz. 17.00 – ul. Warszawska, bloki nr 46, 48, 50.

- 20 stycznia (środa), godz. 17.00 – os. Bulwary, bloki nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7.

- 21 stycznia (czwartek), godz. 17.00 – os. Bulwary, bloki nr 8, 9, 10, 11.

Jeśli komuś nie odpowiada wyznaczony termin, zapraszany jest na przybycie w innym czasie. Podczas kołedy kancelaria czynna jest od godz. 16.00 do 16.45.

Jakub Hapka

Nagrodzili świąteczne dekoracje posesji



Konkurs na Najładniejszą Świąteczną Dekorację Posesji był adresowany do mieszkańców gminy Radzyń Podlaski. Komisja przyznała następujące nagrody: I miejsce – Magdalena Mucha; II miejsce – Anna Kozieł; III miejsce – Marek Oworuszko

Jakub Hapka

Wybory także w Czemiernikach, bo radna została dyrektorem

23 grudnia pisemną rezygnację z pełnienia funkcji radnej złożyła Agnieszka Świć. Sześć dni potem wójt Arkadiusz Filipek powołał ją na pełniącą obowiązki dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej.

Wojewoda lubelski zarządził wybory uzupełniające do rady w niedzielę, 21 marca. Do urn pójdziemy w godz. 7-21.

mm

Grupa „Szybki Radzyń” przeprowadziła zbiórkę dla Piotrusia



„Szybki Radzyń”

Radzyń: Od czasu do czasu pod Galerią w Radzynie parkuje wieczorową i nocną porą wiele aut. Maszyn jak marzenie. To zlatuje się grupa „Szybki Radzyń”. Ostatnio specjalnością młodych fanów motoryzacji stały się akcje charytatywne.

Patryk Rolak, założyciel i organizator grupy motoryzacyjnej, zapytany, co znaczy „Szybki Radzyń”, tłumaczy:

- W Radzynie Podlaskim przez bardzo długi czas nic się nie działo. Powstała pewna grupa X, do której wnosilem duży wkład i organizowałem zloty. Jednak grupa nie dogadywała się, więc zebraliśmy ludzi i stworzyliśmy własną grupę „Szybki Radzyń”, której celem jest integracja ludzi, którzy kochają motoryzację, chcą pooglądać auta, posłuchać głośnych wydechów, porozmawiać na tematy motoryzacyjne, a także

W Radzynie świetnie funkcjonuje też grupa „Lokalsi dla Piotrusia”. Organizuje aukcje na Facebooku, z których wszystkie pieniądze trafiają na konto chorego dziecka

pooglądać i poprobować swoich sił w pokazach driftu.

W imieniu grupy zaprasza na jej konto na Facebooku, na zloty, a także do włączania się w akcje społeczne. Młodzi fani motoryzacji byli już mikołajkami, w sobotę 9 stycznia zbierali datki na rzecz Piotrusia z Ułana, chłopczyka wymagającego kosztownej operacji serca.

Na sprzedaż wystawili klubowe naklejki (5 zł), a dla osób wspierających zbiórkę przeprowadzono motoryzacyjne losowanie z nagrodami.

Z akcji udało się zebrać blisko 2 tys. zł.



„Dla Piotrusia” to już kolejna akcja młodych fanów motoryzacji. W grudniu włączyli się w mikołajki dla domu dziecka

Połowa serca kocha jeszcze mocniej! Ratujemy Piotrusia, który bardzo chce żyć



Na operację Piotrusia potrzeba blisko 130 tys. zł

W powiecie radzyńskim świetnie funkcjonuje też grupa „Lokalsi dla Piotrusia”. Organizuje aukcje na Facebooku, z których wszystkie pieniądze trafiają na konto chorego dziecka.



Patryk Rolak, założyciel grupy „Szybki Radzyń”

- Nazwa grupy „Szybki Radzyń” nie pochodzi od tego, że nasi uczestnicy łamią przepisy i przekraczają dozwoloną prędkość. Szybki od szybkości rozwijania się grupy i szybkich aut. Tworząc naszą grupę, połączyłem siły wraz z dwoma Łukasza, Melanią oraz Krystianem. Staramy się dać wiele atrakcji, konkursów, prowadzić naszą grupę na Facebooku, instagramie oraz YouTube. Działamy także charytatywnie, robiąc zbiórki. Oczywiście złoty w czasie pandemii to nie jest łatwa sprawa, nasi uczestnicy są zobowiązani do zachowania odstępu i posiadania maseczek. Nasze spotkania rozpoczynamy na Galerii Radzyńskiej (przy rondzie WiN, na ul. Wisznickiej), spod której przejeżdżamy na Stację Tanul Ułan, by tam na dużym placu pokazać swoje umiejętności w drifcie. Zapraszamy każdego na nasze zloty.

Piotruś Lipiński pochodzący z miejscowości Ulan-Majorat w powiecie radzyńskim, urodził 29 czerwca 2018 roku w Szpitalu Bielańskim i dostał 10 punktów w skali Apgar, ale jego życie podtrzymywało źle skonstruowane serce. Natychmiast został zabrany na Oddział Intensywnej Terapii Noworodków, gdzie był pod stałą obserwacją oraz podłączony do leków ratujących życie. W czwartej dobie został przetransportowany do IP CZD w Warszawie i przeszedł cewnikowanie serca. W końcu podjęto decyzję o operacji, którą przeprowadzono w jedenastej dobie życia dziecka. Teraz Piotrusia czeka trzeci etap leczenia, czyli operacja metodą Fontana - powinna się odbyć, zanim Piotruś skończy 3 lata. Operacja jest bardzo droga. Na stronie internetowej siepomaga.pl trwa zbiórka. Warto przypomnieć, że ludzie dobrego serca na II etap leczenia, pilną operację serca w Niemczech, zbierali 193 690,03 zł (102,08%).

Każdy, kto zechce przyłączyć się do pomocy, może to zrobić za pomocą strony internetowej www.siepomaga.pl lub na Facebooku [piotrusiowe-serduszko](https://www.facebook.com/piotrusiowe-serduszko) lub na Facebooku na koncie Bazarek dla Piotrusia. *mm*

Miejska biblioteka umożliwia bezpłatny dostęp do książkowego raj

Książkowy raj to aplikacja Legimi - największa baza e-booków i audiobooków w Polsce. Radzyńscy czytelnicy mogą korzystać za pośrednictwem Legimi z 63 000 tytułów!

- Od początku nowego roku miłośnicy literatury mogą korzystać z nowej usługi oferowanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Radzynie Podlaskim.

**Grażyna Kratiuk,**
dyrektor MBP

Czytelnicy mogą korzystać za pośrednictwem Legimi z 63 000 tytułów książek, w tym z bestsellerów i nowości wydawniczych. Czytać można na każdym urządzeniu. Zapraszamy do biblioteki po kod, który pozwoli znaleźć się w książkowym raj.

skim. Wszystkim posiadaczom aktywnej karty bibliotecznej umożliwiamy bezpłatny dostęp

do aplikacji Legimi - największej bazy e-booków i audiobooków w Polsce. To prawdziwa

gratka, bo po pierwsze, dostęp do aplikacji dla osób prywatnych jest dosyć kosztowny, a tu darmowy. Po drugie, są na niej dostępne nowości wydawnicze - tłumaczy Grażyna Kratiuk, dyrektor biblioteki.

Jak zalogować się do Legimi?

Czytelnik posiadający aktywną kartę zakłada bezpłatne konto na stronie http://www.legimi.pl/wbp_lublin, podając

otrzymany w Bibliotece kod aktywacyjny.

W celu otrzymania kodu biblioteka prosi o kontakt telefoniczny (83/3527001), e-mailowy (wypozyczalnia@mbpradzyn.pl) lub osobisty w godzinach otwarcia MBP (Radzyń Podlaski, ul. Armii Krajowej 5).

Kod ważny jest przez 30 dni od chwili jego aktywacji. Po upływie tego czasu można zwrócić się do biblioteki po nowy.

*Zakup usług dostarczania publikacji drogą elektroniczną zrealizowano ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa za pośrednictwem Wojewódzkiej Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Monika Mackiewicz